ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème PIĄTEK, 16. marca 1951 — LENS (Pas de Calais) — VENDREDI, 16. Mars 1951 Nr. 63

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 12 fr

„Niewidzialna ręka"

Orędzie wielkopostne Episkopatu Polskiego z r. 1938 — przytoczone w „Narodowcu" we wczorajszym numerze z okazji wydarzeń barcelońskich przypominających w przyczynach i skutkach wydarzenia w Polsce za rządów sanacyjnych — wymienia nietylko wrogów Kcścioła, ale mówi także o **„jakiejś niewidzialnej ręce"**, która stawia przeszkody i rzuca kłody pod nogi w życiu religijnym i narodowym.

Każdy Polak interesujący się sprawami publicznymi dawno spostrzegł, że poza znanymi czynnikami polskiego życia publicznego i odpowiedzialnością osób znanych z imienia i nazwiska są także w dziejach narodu i państwa polskiego wydarzenia i fakty, które stwarza **jakaś niewidzialna ręka.**

Pytamy więc:

Kto spowodował przyjęcie Krolle-Skrolskiego do legionów i do armii polskiej i mianowanie go adiutantem Rydza-Śmigłego, do którego nie przestał mieć łatwego dostępu nawet wówczas, kiedy musiało być wiadomym, że jest jednym z głównych agentów szefa niemieckiego wywiadu, admirała Canarisa?

* * *

Kto spowodował w r. 1926, po przewrocie majowym, zamordowanie gen. Zagórskiego, twórcy polskiego lotnictwa, które wówczas było silniejsze niż w r. 1939?

(Publikacje niemieckie przyjaciół sanacji mówiły, że Beck i jeden z jego przyjaciół, zastrzelili własnoręcznie generała oddanego demokracji. W Polsce tajemnica pozostała dotychczas niewyjaśniona i zbrodnia nieukarana.)

* * *

Kto spowodował przyjęcie p. Zaleskiego przed wojną na dyrektora Banku Handlowego w Warszawie, choć na bankowości się nie znał, — banku stojącego pod wpływem mniejszości narodowych i masonerii?

* * *

Kto spowodował nominację na senatorów przywódców narodowego socjalizmu w Polsce, Hasbacha i Wiesnera, kiedy nowa ordynacja wyborcza wyrugowała przedstawicieli demokracji polskiej z Sejmu i Senatu, i kto spowodował wypuszczenie na wolność Wiesnera w r. 1939, mimo że znaleziono w domu jego nagromadzoną broń?

* * *

Czyje ręce w roku 1939, kiedy, zdaniem całego świata, wojna wisiała nad Polską, spowodowały sprzedaż za granicę dział przeciwlotniczych i przeciwpancernych, czyli najpotrzebniejszej wojsku broni, której brak spowodował zniszczenie w 24 godzinach polskich sił lotniczych i wszelkich możliwości dowodzenia oraz łączności między rozrzuconymi po kraju armiami?

* * *

Kto kazał Oddziałowi Drugiemu (wywiadowczemu) sztabu polskiego w Londynie wbrew ostrzeżeniom Roosevelta i Churchilla głosić, że Rosja padnie, i na tym oprzeć politykę polską, choć było to największą przysługą wyświadczoną komunistom Bieruta?

* * *

Czyja ręka kierowała oficerem, który jeszcze przed katastrofą gibraltarską włożył bombę do samolotu Sikorskiego, wracającego z Nowego Jorku przez Kanadę do Londynu?

* * *

Kto jest odpowiedzialny za to, że poseł polski w Madrycie, p. Szumlakowski, przez cały czas wojny grał w tenisa z Niemcami i utrzymywał z nimi przyjacielskie stosunki, kiedy w Polsce Niemcy mordowali 6 milionów Polaków i obywateli polskich?

* * *

Kto spowodował i finansował podczas wojny robotę i propagandę Doboszyńskiego i Hauke Nowaka w armii przeciw gen. Sikorskiemu, którego zgon b. premier belgijski, Spaak w rozmowie z korespondentem „Narodowca" nazwał **niepowetowaną stratą nietylko dla Narodu Polskiego, ale dla całego cywilizowanego świata?**

* * *

Kto jest odpowiedzialny i jacy to oficerowie na wieść o tragicznej śmierci Sikorskiego urządzili w gmachu sztabu (Hotel Rubensa) ucztę radosną i pili na cześć samolotu o nazwie „Liberator", ponieważ „uwolnił ich od Sikorskiego?

* * *

Kto kazał p. Arciszewskiemu, kiedy objął premierostwo po Mikołajczyku, wypierać się publicznie i oficjalnie Szczecina i Wrocławia?

* * *

Kto spowodował podział między prywatne osoby, pod pokrywką powiernictwa, milionowych funduszów dolarowych zebranych na Polskę i obronę narodu polskiego i kto jest odpowiedzialny za zmarnowanie tych pieniędzy, które powinny były być całkowicie przeznaczone na instytucje polskie oświatowe, na szkółki i ochronki polskie, na starców i na inwalidów wojennych?

* * *

Kto spowodował, że członkami obecnej londyńskiej Rady Narodowej mianowano człowieka conajmniej podejrzanego o współpracę z Goebbelsem i wywiadem niemieckim?

* * *

Na czym polega fakt, że kiedy naród polski popadł w największą nędzę, jednostki różne, które miały wpływ na fundusze publiczne, żyją bez troski i opływają w dostatki, kiedy wśród ubogich mas Wychodztwa agituje się za zbieraniem na „skarb narodowy"?

* * *

Takich i podobnych pytań moglibyśmy stawić bez liku, na przykład skąd p. Kędzia miał ogromną sumę w dolarach, za którą chciał kupić „Narodowca" i czemu tych sum nie przeznacza się na cele oświatowe, kulturalne, oraz na zapomogi dla starców i inwalidów — albo dla czego rząd p. Zaleskiego wyklina Mikołajczyka, ale przyjaźni się z Franco itd. itd.

Pytania powyższe będziemy przy sposobności uzupełniali. Świadczą bowiem, że w niesłychanie ważnych sprawach „jakaś niewidzialna ręka" stawiała Naród Polski przed faktami dokonanymi, i do dziś ręka ta nie przestała działać za kulisami, by Naród Polski bez jego wiedzy i wbrew jego woli stawiać w obliczu coraz to nowych krzywd, ciosów i tragedii.

Kara śmierci dla 2 Polaków

WARSZAWA. — Sąd reżimu warszawskiego w Szczecinie skazał 14. marca br dwóch Polaków na karę śmierci, oskarżając ich jakoby udzielali informacyj przedstawicielom Anglii.

Reżim warszawski zobowiązał się do zwiększonych dostaw dla Rosji

Warszawa. — Jak przyznaje urzędowy komunikat agencji prasowej, nowy „układ" handlowy między Moskwą a Warszawą nakłada na naród polski jeszcze większe ciężary.

Układ mówi bowiem o zwiększonej wymianie handlowej, co w rzeczywistości oznacza wzmożenie wywozu towarów z Polski do Rosji po cenach niższych od kosztów produkcji własnej.

Państwa zachodnie badają ustępstwa Gromyki

Wzrasta przekonanie, że konferencja W. Czwórki dojdzie do skutku

Paryż. — Dziesiąta sesja czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA i Rosji rozpoczęła się w czwartek o godz. 16. pod przewodnictwem A. Parodiego, delegata Francji. Delegaci mocarstw zachodnich mają w ciągu narad udzielić odpowiedzi na nowe propozycje Gromyki.

W ciągu obrad w środę, które były najkrótszymi, przedstawiciel Rosji przełożył zmiany do propozycji rosyjskich. Zmiany te przedstawiają się jak następuje:

1. Pierwszy paragraf sowieckiego porządku dziennego nie mówi więcej o „zakazie remilitaryzacji Niemiec", a podkreśla konieczność „zastosowania przez cztery mocarstwa układu poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec".

2. Trzeci paragraf sowieckich propozycyj i pierwszy punkt porządku dziennego, zaproponowanego przez mocarstwa zachodnie mają być zebrane razem i nowy punkt sowieckiej propozycji brzmi: „Zbadanie przyczyn obecnego napięcia międzynarodowego w Europie i środki zapewnienia istotnego i trwałego polepszenia stosunków pomiędzy czterema mocarstwami, włączając w to sprawę zmniejszenia sił zbrojnych czterech mocarstw."

3. Delegacja sowiecka zrzekła się drugiego paragrafu swojego porządku i przyjęła na to miejsce z projektu mocarstw zachodnich następujące brzmienie: „Problemy dotyczące przywrócenia jedności niemieckiej i przygotowanie traktatu pokojowego".

Po oświadczeniu Gromyki przemawiali: Parodi, Davies i dr Jessup. Delegat Anglii Davies powiedział, że zagadnienie niemieckie jest związane organicznie z sytuacją w Europie i winno być rozpatrywane łącznie z przyczynami obecnego napięcia w tej części świata. Przedstawiciele Francji, Parodi i dr Jessup z USA stwierdzili, że propozycje Gromyki stanowią pierwszy poważniejszy krok naprzód i wymagają poważnego zbadania

Delegat Rosji w odpowiedzi obstawał nadal przy konieczności rozpatrywania problemu niemieckiego oddzielnie, gdyż w nowych propozycjach zagadnienie to nie pozostaje w żadnym związku ze zbadaniem przyczyn obecnego napięcia międzynarodowego.

Na tym odroczono obrady, aby mocarstwa Zachodu mogły się zastanowić nad nowymi propozycjami Gromyki.

Najlepszym informatorem

był, jest i pozostaje nadal „Narodowiec"

Na str. 1 i 2:

- **Państwa zachodnie badają ustępstwa Gromyki;**
- **Huragan i burze wyrządziły we Francji na setki milionów strat;**
- **40 księży katolickich straconych bez sądu w Albanii;**
- **Ziemia trzęsła się w zachodniej Europie;**
- **Olbrzymi proces o zabójstwo, które przyniosło zbrodniarzom 100 milionów fr.;**
- **Ponad 1000 byłych partyzantów włoskich zerwało z komunizmem;**
- **Z wojny na Korei i w Indochinach**

Na str. 3: Ciekawe **artykuły i korespondencje,** a poza tym wiadomości z **Belgii,** z **Holandii** i z **Wielkiej Brytanii;**

Na str. 4: **SPORT** i wiadomości **z życia organizacyjnego na Wychodztwie.**

Na str. 5 i 6: Wiadomości z **Polski,** dalsze wiadomości z **Francji, komunikaty** itd. itd.

Dyskusja nad reformą ordynacji wyborczej

w Zgromadzeniu Narodowym

Radykałowie gotowi do ustępstw

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe podjęło w czwartek dyskusję nad reformą ordynacji wyborczej, przerwaną dymisją rządu premiera Plevena. MRP pozostaje przy swoim żądaniu wyborów jednorazowych i wskazuje, że większość w łonie obozu rządowego w Zgromadzeniu Narodowym stoi na tym samym stanowisku, a tylko głosy komunistyczne spowodowały, że wniosek odnośny nie otrzymał w Zgromadzeniu Nar. absolutnej większości.

Premier Queuille przyjął w środę pp. de Menthon i Teitgena, przywódców MRP, którzy omawiali z nim warunki debaty. Mały kongres radykałów, który zebrał się w środę podkreślił przywiązanie partii radykałów społecznych do głosowania dwukrotnego w ramach powiatu, ale równocześnie daje do zrozumienia, że są oni gotowi do ustępstw. Uchwała domaga się „przeprowadzenia reformy' leżącej w interesie narodu"

Kongres radykałów przeciwko przynależności do dwóch partyj

PARYŻ. — Egzekutywa partii radykałów społecznych wraz z przewodniczącymi i delegacjami Federacji, czyli t. zw. mały kongres radykałów, obradował w środę do późnego wieczora. Kongres wypowiedział się 545 głosami przeciw 128 przeciwko przynależności do dwóch partyj. (Część radykałów należy także do R.P.F.). Należący do innej partii mają 3 tygodnie czasu na wycofanie się. Partia radykałów społecznych nie wyklucza jednak przymierzy z innymi partiami demokratycznymi i republikańskimi. Uchwalona rezolucja kładzie nacisk m. in. na potrzebę reformy ubezpieczeń społecznych, równowagi budżetowej, ochronę pieniądza, walki z piątą kolumną komunistyczną.

Na posiedzeniu nocnym kongres uchwalił 272 głosami na 392 obecnych, wykluczenie z partii 3 posłów z dep. Rhône, którzy byli przedmiotem skargi tamtejszej Federacji. Sądzi się, że po tym wykluczeniu p. Edward Herriot cofnie swoją dymisję ze stanowiska partii radykałów społecznych.

★

Widoki porozumienia w sprawie płac górniczych

Paryż. — Minister Handlu i Przemysłu Louve, przyjął w środę kolejno delegacje CFTC i FO. Rozmowy dotyczyły zagadnienia rewaloryzacji płac.

Po spotkaniu, przedstawiciele górków oświadczyli, że rozmowy miały przebieg pomyślny i że istnieją widoki porozumienia.

★

Krajowy kongres M.R.P.

PARYŻ. — Krajowy kongres M.R.P. będzie obradował w Paryżu w dniach 17. i 18. marca

★

Odwołanie strajku studentów

Paryż. — Wobec ukazania się komunikatu ministra wychowania narodowego, Związek Studentów odwołał strajk, zapowiedziany na czwartek, 15. marca.

Premier Queuille przyjął gen. Eisenhowera

PARYŻ. — Premier Queuille przyjął w środę gen. Eisenhowera, któremu towarzyszył jego szef sztabu, gen. Gruenther.

Przed tą wizytą gen. Eisenhower odbył w hotelu „Astoria" rozmowy z generałami francuskimi Juin i Carpentier oraz admirałem Jaujard, jak również z dowódcą amerykańskich sił lotniczych w Europie, gen. Norsteadem.

Pociąg wjechał na autobus

Pięcioro dzieci zabitych

FARMVILLE (Wirginia). — Autobus, przewożący uczniów do szkoły średniej dla Murzynów w Farmville, został najechany przez pociąg. Pięcioro dzieci zostało zabitych. Kilkoro jest rannych.

7 górników odciętych

w kopalni brytyjskiej przez 36 godzin

LONDYN. — Siedmiu górników brytyjskich zostało odciętych w kopalni w South Birtley, pod Gateshead (Durham) na skutek zawalenia się ściany chodnika. Odcięci zachowywali łączność z kolegami, poprzez rurę powietrzną.

Ratujący doszli do odciętych po 36 godzinnych wysiłkach. Wszystkich wydobyto zdrowych i całych.

Węgiel polski droższy od amerykańskiego

KATOWICE. — W wyniku rozmów polsko-szwedzkich w sprawie cen za węgiel, dostarczony po dniu 1 marca 1951, Szwecja musiała się zgodzić na podwyżkę, narzuconą przez reżim warszawski. Odtąd Szwecja będzie musiała płacić za najlepszy węgiel polski 21 i pół dolara za tonę, zamiast dotychczasowej ceny 15,60 dol. W ten sposób od czerwca ub. roku cena polskiego węgla została podwyższona o 100 procent. W przeliczeniu na walutę szwedzką, cena węgla polskiego jest wyższa od ceny węgla amerykańskiego o 15 koron. Według nowego układu Szwecja musi zapłacić nasamprzód według nowej ceny za 500 tysięcy ton węgla już dostarczonego, a następnie za półtora miliona ton węgla, który ma być dostarczony w okresie między majem a październikiem br.

Podobnie wysokie ceny za węgiel polski musiała przyjąć Austria. Wiedeń będzie musiał zapłacić Warszawie za tę samą ilość węgla o 120 milionów szylingów więcej.

Mimo zaprzeczeń oficjalnych

Jeszcze 50 tysięcy robotników strajkuje w Katalonii

BARCELONA. — Chociaż Barcelona powróciła do normalnego życia, na jej przedmieściach trwają jeszcze częściowe strajki. Podobnie i w Badalonie, Sabadell i Tarrasie fabryki pracują w zwolnionym tempie. W fabryce „Vulcano" w Barcelonnette robotnicy wyrazili gotowość podjęcia pracy, ale bez „opieki" przysłanej tam przez reżim tj. policji.

Ocenia się, że w całej Katalonii strajkuje jeszcze około 50 tysięcy robotników. Urzędowe doniesienia zaprzeczają temu.

W samej Barcelonie krążą jeszcze patrole policji, a aresztowania i sprawdzania tożsamości trwają.

Ilość aresztowań ma wynosić około 500.

Istnieją obawy powstania nowych zamieszek i manifestacyj w najbliższą sobotę, w związku z wypłatą zarobków. Jak wiadomo, rząd zabronił pod karą wypłacania przez pracodawców dniówek, w których pracownicy strajkowali.

✶

„New York Times" krytykuje reżim gen. Franco

NOWY JORK. — W związku z wydarzeniami w Barcelonie i przypisywaniem przez Madryt odpowiedzialności za nie elementom komunistycznym, dziennik amerykański „New York Times" pisze w środę:

„Reżim Franco wydaje się nie być w stanie wyjaśnić w jaki sposób mogła być zorganizowana przez komunistów tak powszechna manifestacja wśród ludności Barcelony, mimo systemów totalitarnej kontroli, jakie istnieją w Hiszpanii".

Dziennik stwierdza, że chodzi raczej o spontaniczny protest przeciwko nędzy i zwyżce kosztów utrzymania.

Po 2 miesiącach przesilenia

Nowy rząd holenderski został utworzony

Haga. — W środę, 14. bm. został utworzony nowy rząd holenderski po przesileniu trwającym od 2 miesięcy. Obejmuje on 6 przedstawicieli partii katolickiej, 5 socjalistów, 2 członków partii historycznych chrześcijan, 1 liberała i 1 bezpartyjnego.

Przydział głównych portfeli jest następujący:

Premier: Willem Drees (socjalista).

Min. spraw zagra.: Dirk U. Stikker (liberał).

Min. spraw wewnętrznych: Van Maarseveen (partia katolicka).

Min. skarbu: Piet Lieftnick (socjalista).

Min. obrony: Cornelis Staf (partia historycznych chrześcijan).

Min. terytoriów zamorskich: Leonard Peters (partia katolicka).

Ponad 100 tys. ludzi dotkniętych grypą w Wiedniu

WIEDEŃ. — Epidemia grypy, stosunkowo łagodnej, panuje obecnie w Wiedniu. W niektórych dzielnicach stolicy austriackiej, szkoły są zamknięte. Liczba chorych przekracza jakoby 100 tys. Nie zanotowano jednak żadnego wypadku śmierci w następstwie tej choroby.

Prześladowania Kościoła Kat. w Albanii

40 księży katolickich straconych bez sądu

Rzym. — Rozgłośnia watykańska podała do wiadomości w dniu 14. marca br., że reżim Hodży zlikwidował bez sądu 40 księży katolickich w Albanii.

Wiadomości, jakie Watykan otrzymuje od uchodźców albańskich wskazują, że komuniści albańscy uwięzili większość kapłanów, pozostających jeszcze przy życiu. Kilku biskupów znikło bez śladu, a pozostali nie mogą wykonywać swoich obowiązków diecezjalnych. Katolicy albańscy przypuszczają, że niektórzy biskupi zostali wywiezieni z Albanii do sowieckich obozów pracy przymusowej.

Bezpieka albańska dokonuje licznych aresztowań wśród działaczy katolickich, oraz wśród samych katolików.

Więzienia Albanii są obecnie przepełnione katolikami. Policyjny reżim Hodży zamknął świątynie katolickie, lub zamienił je na składy państwowe, dążąc do sparaliżowania wszelkiego życia religijnego w tym kraju.

Źródła watykańskie podkreślają, że prześladowania Kościoła Katolickiego w Albanii są bezwzględne i mają na celu przecięcie wszelkiej łączności katolików albańskich ze Stolicą Apostolską.

Rozbił się samolot brytyjski

Pilot poniósł śmierć

NOCOSIA. — Brytyjski myśliwiec odrzutowy, typu „Vampire" rozbił się w środę w północno-zachodniej części Cypru. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Zaginął samolot R.A.F. z 8 ludźmi załogi

LONDYN. — Od wtorku brak wiadomości o brytyjskim bombowcu typu „Lancaster", który odbywał lot ćwiczebny nad Anglią. Liczne samoloty R.A.F. przeprowadzają poszukiwania za zaginionym bombowcem, który miał na pokładzie 8 ludzi załogi.

Huragan i burze wyrządziły na setki milionów fr strat

PARYŻ. — Huragan i burze, które przeszły ponad Francją a zwłaszcza dały się we znaki nad wybrzeżami Atlantyku, wyrządziły straty, sięgające kilkuset milionów fr. Potwierdza się, że zginęło dziewięciu członków załogi statku hiszpańskiego „El Alcorro", wskutek czego liczba ofiar śmiertelnych dochodzi do trzynastu. Wielu jest rannych. Najwięcej ucierpiały na skutek wichury departamenty Vendée, Loire-Inférieure, Maine-et-Loire, Mayenne i Sarthe.

Piorun uderzył w czasie burzy w mur, podtrzymujący dach owczarni w Douvieux (Somme). Dach zawalił się, grzebiąc pomocnika pasterza, Władysława Kamińskiego, lat 51, który poniósł śmierć na miejscu. Zabitych zostało 35 owiec i jeden koń.

Burze nie ominęły Prowancji. Dopływ rzeki Durance wystąpił z brzegów pod Cavaillon, powodując znaczne straty w ogrodach. W Barcelonnette ulice zamieniły się w potoki w następstwie ulewnych deszczów, jakie spadły w nocy.

Huragan spowodował w Pirenejach lewinę, która zablokowała na przestrzeni 180 metrów szosę między Lourdes a Gavarnie. Masa śnieżna dochodzi do 35 m. wysokości. Usuwanie jej potrwa 5 do 6 dni.

Spośród skutków huraganu w północnej Francji należy jeszcze zanotować zawalenie się muru w Wattrelos. Mur zasypał 64-letnią panią Imbrecht, która doznała złamania kręgosłupa. W Paryżu, m. in. wicher oderwał 200-kg. blok od balkonu willi Stendhal. Blok spadł na chodnik, w owej chwili, na szczęście, pusty.

Z Hawru donoszą, że wzburzenie morza spowodowało opóźnienie wjazdu do portu statku „Ile de France". Na Morzu Śródziemnym zaginął statek włoski, 35-tonowy „Nueva Frances Co".

Cyklon nad Anglią

LONDYN. — Cyklon nie ominął wybrzeży angielskich. Ucierpiały instalacje w wielu portach. Komunikacja między Anglią a kontynentem uległa opóźnieniu.

7.000 ludzi bez dachu nad głową w Hiszpanii

SEWILLA. — W środkowej i południowej Andaluzji szerzy się klęska powodzi. 600 domów zostało zalanych wodami rzeki Gwadalkwiwir. 7.000 ludzi straciło dach nad głową.

Ziemia zatrzęsła się w zachodniej Europie

Wstrząsy odczuto w północnej i wschodniej Francji, Belgii i Niemczech

Trzęsienie ziemi odczuto w środę tuż przed godziną 11-tą w całej północno-zachodniej Europie.

W obwodzie Lille — Lens trzęsienie ziemi trwało od godz. 10.48 do 10.55. Początkowo bardzo słabe, następnie wezbrało na sile. Osoby, znajdujące się na górnych piętrach wysokich domów w śródmieściu Lille odczuły wyraźne wstrząsy.

Trzęsienie ziemi zaobserwowało również kilku mieszkańców Lens. Jeden z nich oświadczył, że około godz. 10.50 zadzwoniły w szafach szklanki i talerze pod wpływem lekkiego wstrząsu, na który zwrócono jednak mało uwagi, sądząc, że został spowodowany pracami w kopalni, względnie przejeżdżaniem w pobliżu ciężkiego pojazdu.

Trzęsienie zaobserwowano także w Paryżu.

W tym samym czasie nastąpiło dość silne trzęsienie w Brukseli. Na przedmieściu tego miasta wypadło kilka szyb. W Liége i Charleroi domy poruszyły się w fundamentach.

Zjawisko trzęsienia zanotowano także w Holandii, Irlandii, Szwecji, w Szwajcarii a szczególnie w zachodnich Niemczech.

Rzeczoznawca instytutu geofizycznego w Goettingen, potwierdziwszy odczute trzęsienie, najsilniejsze, stwierdzone kiedykolwiek w tym miejscu, oświadczył, że jego zdaniem ośrodek trzęsienia mógł znajdować się bądź w Turyngii (sowiecka strefa okupacyjna), bądź w górach Eifel (zachodnie Niemcy).

Według instytutu sejsmologicznego w Stutgarcie, ośrodek trzęsienia leży w promieniu 300 km. Obserwatorium w Neuchatel uważa, że znajdował się on w odległości 200 km. od tego miasta.

W Bonn, stolicy federalnej zachodnich Niemiec domy wyraźnie zawahały się, podczas gdy silny podmuch wiatru zatrząsł oknami. Rzecznik obserwatorium w Bonn miał oświadczyć, że być może nastąpiła potężna eksplozja poza „żelazną kurtyną".

Według tymczasowych obliczeń, wstrząs spowodował na 120 milionów fr. szkód w różnych miejscowościach w górach Eifel. Najwięcej ucierpiał obwód Euskirchen, 25 km. na zachód od Bonn. Kamienie spadające z zawalonego komina, zraniły dzieci, które powracały ze szkoły do domu

Kilka domów w wiosce Mechernich zawaliło się. Cztery osoby są ranne.

Olbrzymi proces w San Remo o zabójstwo, które przyniosło zbrodniarzom 100 mil. fr

NICEA. — Od 22. lutego toczy się w San Remo olbrzymi proces, który prasa włoska nazywa „procesem XX-go wieku". Przed sądem stanęli mordercy hrabiny Zarudskiej i jej pokojówki, Paoli Ratti.

Dramat rozegrał się w nocy z 14 na 15. maja 1948 r. w willi w Diano-Marina, nad wybrzeżem liguryjskim. Był to ostatni epizod szantażu, jakich wiele wydarzyło się po wojnie. Miliony, zarobione podczas okupacji, stały się przyczyną sporów.

Hrabina Zarudska, rozwiedziona z generałem rosyjskim Polazowem, w r. 1928 wyszła powtórnie za mąż w Monte-Carlo za Franciszka Melchiorre, byłego szofera taksówki, który w czasie okupacji dorobił się miliardów, handlując z Niemcami i Włochami.

Krótko po wyzwoleniu, Melchiorre i jego żona wraz z majątkiem przedostali się do Włoch. Za nimi pociągnęli wtajemniczeni i pod groźbą zdradzenia władzom pochodzenia majątku, wyłudzali okup, okradali i oszukiwali parę.

Franciszek Melchiorre zmarł w Aqui, rzekomo ukąszony przez żmiję. Wdowa jego osiedliła się w Diano Marina, ale awanturnicy nie dawali jej spokoju. Przyjacielem 70-letniej hrabiny stał się 62-letni Amato Scopi, również zbiegły z Francji. Porozumiał się on z prześladowcami wdowy i postanowił wraz z głównym z nich, Fiordaniso Marcellino dokonać zbrodni, która przyniosła jej sprawcom 100 milionów franków w biżuterii.

Zbrodnię wykryto 16. maja ub. r. Zwłoki hrabiny i służącej leżały w kałuży krwi. Ciała były pokłute sztyletem.

Śledztwo było długie, ale dało dokładne rezultaty. Ustalono, że zbrodni dokonali Amato Scopi i Marcellino, w porozumieniu z szajką prześladowców, złożoną z 13 osób, w czym 2 kobiety. Na ławie oskarżonych zasiadło 9 winnych, reszta zdołała ujść policji.

Proces przeciąga się, ponieważ jeden ze świadków, kobieta, nazwiskiem Perrez, cofa obecnie zeznania, złożone w śledztwie, według których hrabinę miał zamordować Marcellino a Scopi służącą. Obecnie kobieta ta powtarza: „Boję się, boję się".

Prawdopodobnie zagrożono jej i dlatego cofa pierwotne zeznania. Na ogół wina osób, zebranych na ławie oskarżonych wydaje się być dowiedziona. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w przyszłą sobotę.

Dziwny „zanik" pamięci

Główny świadek w aferze z Grenay twierdzi, że nie zna Pronniera

BETHUNE. — Sędzia śledczy Levy odbywa dalsze konfrontacje osób, zamieszanych w aferę podpalacza i mordercy, Pronniera. W piątek prawdopodobnie zostaną skonfrontowani Bacqueville, Pronnier i Glorieux.

Ze swej strony, Cloetz Ferrer, sekretarz komisji syndykalnej C.G.T. w Liévin, może zostać poddany przesłuchom. Cloetz-Ferrer uległ wypadkowi motocyklowemu, w następstwie którego przewieziono go do szpitala. Jak wiadomo, Pronnier zeznał, że w dniu 15. lutego Glorieux telefonował z Domu Ludowego w Lens do Ferrera, z poleceniem wezwania Pronniera do Lens, gdzie Glorieux miał dać Pronnierowi rozkaz popełnienia sabotażu w Grenay. Na poczcie w Lens stwierdzono, że o wskazanym przez Pronniera czasie rzeczywiście połączono Dom Ludowy w Lens z Liévin. Świadectwo Cloetz-Ferrera miałoby zatem dla śledztwa wielkie znaczenie.

Tymczasem Cloetz-Ferrer oświadczył kolegom w szpitalu: — Sprawa Pronniera nie interesuje mnie. Zresztą nie znam go.

Taka utrata pamięci jest bardzo dziwna. Pronnier był bowiem członkiem tej samej komórki komunistycznej, do której należał także Ferrer. Pronnier był sekretarzem sekcji komunistycznej w Liévin, Ferrer popierał kandydaturę Pronniera. Dzisiaj oświadcza:

„Nie przypominam sobie tego wszystkiego"

Ciekawość budzi, jak Ferrer będzie zeznawał przed sędzią śledczym.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Sanacja zgubą Polski

Często się czyta o grajdołku londyńskim, jak to ci panowie z sanacji chcą siłą dostać się na swe dawne posady.

Teraz jednak to im się nie uda, bo naród polski zmądrzał i wie gdzie znajduje się jego zguba i zguba Polski.

Ludzie pamiętają bardzo dobrze, jak to za czasów sanacji gospodarz w Polsce czekał aż kura zniesie jajko, aby kupić sobie ćwiartkę machorki i parę listków bibułki, bo na całą książeczkę nie wystarczyło. Gdy za grosz kupił cztery zapałki, to musiał je podzielić na cztery części, aby na dłużej wystarczyły, bo na całe pudełko nie było pieniędzy. Gospodyni również czekała na jajko, aby kupić trochę soli i kwaterkę nafty.

Grosza nigdy nie było w domu, bo tylko podatki i podatki. Zdarzały się wypadki, że za podatki zabierano ostatnią poduszkę, sprzedawano ostatnią krowę. A dzisiaj już znowu czekają ci panowie na nowe posady. Naród polski nazbyt się umęczył za rządów dyktatury sanacyjnej i za bardzo męczy się teraz za czerwonej dyktatury, aby dopuścić do nowej udręki.

A co robotnik miał za rządów sanacyjnych? Dzień w dzień stał przed magistratem i czekał na pracę, albo marny zasiłek, a tu ani pieniędzy, ani roboty.

Setki ludzi musiało iść na poniewierkę do obcych krajów, a panowie sanatorzy bogato sobie żyli, aby wreszcie oddać wszystko w obce ręce.

Dzisiaj wam się przypominają złote czasy, lecz one już nigdy nie mogą wrócić. W przyszłości będziemy mieli rząd prawdziwie demokratyczny, tak, żeby miał dobrze chłop i robotnik.

Tak nam dopomóż Bóg!

J. z Belgii.

Krótkotrwały okres świetności w epoce Odrodzenia w dawnej Polsce

Z wykładów prof. Backvisa w Instytucie Nauk Słowiańskich

(Korespondencja własna „Narodowca")

II.

Paryż, w marcu

Drugi z rzędu wykład prof. Backvisa, belgijskiego badacza dziejów Polski, wygłoszony w Instytucie Nauk Słowiańskich w Paryżu, poświęcony był omówieniu wartości jakie wniosły w okresie Odrodzenia w Polsce, idące wówczas przez cały świat zachodni dążenia ku odnowieniu narodów i mas.

Okres Odrodzenia w Polsce przypadający na niecałe XVI stulecie, był bardzo nasycony, ale też i krótki.

Przyniesione z zagranicy, a głównie z Włoch pierwiastki kultury staroitalskiej, przyjęły się bardzo szybko. Wpływy oświecenia stosunkowo krótko były przywilejem wielkich panów, gdyż niebawem stały się także udziałem licznej w Polsce szlachty i mieszczaństwa.

Mieszczaństwo nie odegrało przypadającej mu roli

Pod wpływem ówczesnych prądów Odrodzenia, jak już pisaliśmy, powstała Izba Poselska, będąca jednym z najciekawszych parlamentów, jeżeli chodziło o zasady, albowiem zasadą Sejmu była jednomyślność pod wpływem perswazji. Jakkolwiek Sejm i urzędy w Polsce w okresie Odrodzenia były przywilejem szlachty, kroniki wykazują, że w tym czasie dostęp dla ludzi wybitnych, pochodzących z innych warstw społeczeństwa był stosunkowo łatwy i na ten okres przypada prawdopodobnie najwięcej dekretów, nadających szlachectwo uczonym oraz wybitnym działaczom. Zresztą dostęp ten był stały aż do rozbiorów Polski.

Mieszczaństwo, które przyjęło wzory kultury przyniesionej z zagranicy, jakkolwiek wydało wiele wybitnych jednostek, czy to w dziedzinie dyplomacji, czy w dziale gospodarczym, a także w Nauce, bardzo szybko zasklepiło się i stało obojętne na sprawy Rzeczypospolitej. Nie odegrało ono tej roli, jaką mogło odegrać z uwagi na siłę gospodarczą, którą reprezentowało. Z czasem straciło nie tylko swoje pozycje ale także i wpływy gospodarcze.

Ludzie nauki, pochodzący z mieszczaństwa, narzekali na uprzedzenie, z jakim odnosi się do nich szlachta, odmawiając im przywilejów. Prelegent powołując się na szereg pism, a także na dzieła prof. S. Kota, opisujące ten okres, dochodzi do wniosku, że szacunek, jakiego domagali się ludzie nauki, zdobywa się pracą a nie żądaniami.

Profesor Backvis cytuje w związku z powyższymi wnioskami kilka wypadków ścigania „za zdzierstwo" ludzi pracy w majątkach należących do nowomianowanych szlachciców.

Gospodarka kierowana

Na okres Odrodzenia w Polsce przypada do zanotowania niezmiernie ciekawe zjawisko w życiu państwowym. O ile wolność osobista była wielka, a nawet za wielka, o tyle w dziedzinie gospodarczej w okresie Odrodzenia, czyli reorganizowania państwa, panował swojego rodzaju system gospodarki kierowanej. Tendencja łączenia wszystkich działów gospodarczych była powszechna.

W dziedzinie gospodarczej odbierano po kolei wszystkie przywileje poszczególnym pośrednikom, nabyte w okresie średniowiecza. Ustalono monetę. Wycofano różnego rodzaju przywileje Prusom Książęcym, Śląskowi, Litwie, księstwu Zatorskiemu i Oświęcimskiemu. Zniwelowano przywileje mieszczaństwa i pomniejszono, często aż na zbyt, wpływy cechów. Pod wpływem nowej kultury opierano życie gospodarcze na solidarności narodowej.

W równaniu gospodarczym i państwowym posunięto się tak daleko, że zniesiono myta królewskie za spław, a na Sejmie w 1559 roku powiedziano królowi, że powinien rządzić w dobrach królewskich tak jak wymaga ustawa.

— Niestety, stwierdza mówca, wielu ciekawym i zuchwałym jak na owe czasy projektom brakło zawsze wykonania.

Profesor Backvis podaje jako przykład handel pszenicą, który stanowił w owych czasach podstawę dochodu szlachty. W tej dziedzinie udało się usunąć pośredników na wszystkich szczeblach, za wyjątkiem ostatniego etapu — w Gdańsku. Szlachta opłacała ciężki okup handlarzom zboża w Gdańsku, którzy dyktowali ceny.

Projekty, które zawisły w powietrzu

Na okres Odrodzenia przypadają w Polsce niezmiernie ciekawe projekty, będące niewątpliwie wynikiem wysokiej dojrzałości politycznej i przewidywania. Prelegent przytacza kilka takich projektów, tym ciekawszych, że zostały one wysunięte przed 400 laty.

Do takich ciekawych projektów należy wysunięty w 1520 roku podczas kampanii wyborczej projekt utworzenia skarbu państwowego i Banku Polskiego. Projektodawca proponował, by wszyscy bez wyjątku posiadający dochody, opodatkowali się na utworzenie skarbu w wysokości 1/3 dochodów. Danina ta miała być płatna w kilku ratach. Następnie na podtrzymanie skarbu miano opłacać 1/20 dochodów rocznie. Projekt przewidywał dalej sporządzenie spisu fortun, wszystkich bez wyjątku, nie wyłączając kościelnych, by wymierzyć wysokość podatku. Projektodawca pisał dosłownie, że pieniądze ze skarbu państwowego miały iść na cele „wyzwolenia z ucisku" wszystkich warstw narodu.

Projekt został odrzucony przez możnych. Jeżeli chodzi o kontrolę wydatków przez Sejm, dodać należy, że dyskusja nad budżetem w Sejmie polskim została zapoczątkowana przez króla Stefana Batorego.

Jeżeli chodzi, stwierdził uczony belgijski, o postęp społeczny w okresie Odrodzenia, to w Polsce wyprzedzano w tym czasie ówczesne mocarstwa zachodnie takie jak Francja, Anglia i Hiszpania.

Wśród masy projektów przedstawionych w Sejmie, znajdował się także wówczas projekt reformy rolnej. Ostroróg zażądał, na przykład, zniesienia różnorodności ustaw stosowanych do różnych sfer społeczeństwa i w związku z tym domagał się zniesienia ucisku chłopów oraz położenia kresu żebractwu przez budowę szpitali i przytułków.

Inny szlachcic Zaborowski w 1507 roku wysunął projekt, że w razie naglej potrzeby wszelka własność, nie wyłączając prywatnej królewskiej, powinna przejść na rzecz państwa. Żadne przywileje, które by uchylały kogokolwiek od tego obowiązku, nie byłyby dopuszczalne.

Wszystko to, jakkolwiek nie dochodziło do skutku, było powodem powstania patriotyzmu, nie mającego jednak charakteru nacjonalistycznego. Patriotyzm ten i ofiarność sprawiły, że Polska mogła z powodzeniem stawić czoło takim potęgom, jak Soliman, Iwan Groźny i Karol V.

Polska powiększała swe posiadłości dzięki paktom, tak jak ówcześni Habsburgowie przez małżeństwa i spadki, a Niemcy grabieżą. Patriotyzm szlachty przerodził się w nacjonalizm dopiero po kryzysie, jaki nastąpił pod koniec XVI stulecia.

Ogłada towarzyska i poczucie godności

W okresie Odrodzenia panowała w Polsce ogłada towarzyska, grzeczność, często nawet przesadzona, poczucie godności również daleko posunięte i pełne pochlebstw, które później przerodziło się w pychę. Niemniej szlachta i warstwy oświecone znane były ze swojego uporu. Tolerancja była przykładna.

Na okres Odrodzenia przypada również wspaniały rozwój języka polskiego i piśmiennictwa, które prawie całkowicie wyparło powszechną dotychczas łacinę. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że społeczeństwo polskie wychodząc z mroków średniowiecza z małym stosunkowo zasobem kultury, w okresie Odrodzenia zdołało nie tylko wiele odrobić, ale nawet prześcignąć inne narody, to stwierdzimy, że okres ten dla Polski był błogosławiony.

Jak doszło do tego, że z tych wyżyn nastąpił upadek, [illegible] uczony belgijski opowie następnym razem.

Poglądy prof. Backvisa i wnioski do jakich doszedł on na podstawie swoich dociekań są niezmiernie ciekawe i oryginalne. Dla uczonych mogą być one przedmiotem poważnych roztrząsań. Niemniej sam fakt, że nauka o Polsce trwa, że interesują się nią i wzbogacają ją także cudzoziemscy, nasi przyjaciele, jest godnym zanotowania i zasługuje na wysokie uznanie.

J. Urban

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Myśliwy Mr. Brown z Los Angeles postrzelił dziką kaczkę. Pech chciał, że kaczka spadła mu na głowę i od uderzenia tego myśliwy stracił przytomność. 10 dni spędził w szpitalu zanim powrócił do zdrowia.

■ Gmina angielska Worthington „zaadoptowała" niemieckie miasto Crailsheim. Brytyjczycy [illegible] się, aby nauczyć Niemców demokracji... Pierwsza jej [illegible] związana będzie z podarunkiem [illegible] ton odzieży. Ciekawi jesteśmy, czy po otrzymaniu takiej ilości odzieży „dobrzy Niemcy" staną się dobrymi demokratami.. Podejrzewamy, że woleliby oni karabiny, jako „najbardziej demokratyczny podarek"... Próby podobne były robione już po pierwszej wojnie i.., spaliły na panewce...

100 jednostek morskich i 11 dywizjonów lotn.

przeznacza Kanada dla wzmocnienia obrony Europy

Montreal. — Kanadyjski minister Obrony Narodowej Claxton, przemawiając w środę w Montrealu na temat udziału Kanady w obronie Europy zachodniej oświadczył, że pomoc kanadyjska opierać się będzie głównie na wysyłce jednostek morskich i lotniczych do Europy. Rząd planuje wysłanie 100 okrętów o różnym tonażu, przeznaczonych do konwojowania transportów na Atlantyku, oraz 11 dywizjonów lotniczych. Ponadto wysłana będzie jedna brygada piechoty.

Minister Obrony Narodowej, Claxton zapowiedział, że Kanada przystąpiła do zbudowania 3 tysięcy samolotów odrzutowych myśliwskich i bombowców. Znaczna część z tych samolotów oddana będzie do dyspozycji generała Eisenhowera, a reszta przeznaczona będzie dla obrony wybrzeży Kanady.

Płk. Claxton dodał, że już obecnie instruktorzy kanadyjscy szkolą pilotów z państw zachodniej Europy w liczbie około tysiąca co 6 miesięcy. Kanada kładzie nacisk na rozbudowanie u siebie najnowszych lotnisk, poligonów lotniczych, jak również przeprowadza ćwiczenia po zastosowaniu doświadczeń, zebranych na Korei.

Turcja, Grecja, Jugosławia i Hiszpania

winny być objęte paktem atlantyckim

oświadczył generał Eisenhower

WASZYNGTON. — Prasa amerykańska doniosła obecnie o szczegółach przemówienia, jakie wygłosił generał Eisenhower przed połączonymi komisjami senatu U.S.A. w dniu 1. lutego br.

Generał Eisenhower wyraził opinię, że na wypadek wojny Rosja ryzykowałaby, iż znajdzie się w obliczu znacznej liczby elementów buntujących się w krajach, które podane są obecnie pod jej kontrolę.

Zdaniem naczelnego dowódcy wojsk atlantyckich, 150 milionów świadomych Amerykanów byłoby zdolnych do pobicia 190 milionów ludzi opóźnionych w swym rozwoju w Rosji. Generał wyraził pewność, że państwa, poddane pod kontrolę sowiecką, byłyby w razie konfliktu jednym z zasadniczych źródeł słabości Rosji.

Eisenhower oświadczył, że nie wierzy, by w ciągu tych pięciu lat ubiegłych Rosjanie byli w stanie zjednoczyć te wszystkie elementy w sposób jednolity, oraz, by byli zadowoleni z dokonanych osiągnięć.

Ze ściśle wojskowego punktu widzenia byłoby pożądanym, żeby Turcja, Grecja, Jugosławia i Hiszpania objęte zostały organizacją obronną paktu atlantyckiego.

Omawiając wreszcie zagadnienia Bliskiego Wschodu, generał Eisenhower podkreślił, że wszelkie dążenia Rosji w kierunku ku polom naftowym w tych obszarach, byłyby trudniejsze dla Rosji, ponieważ w tej części świata Rosja nie posiada swoich satelitów i ryzykowałaby wywołanie wojny światowej, gdyby zaatakowała kraj, posiadający pola naftowe.

Ponad 1000 b. partyzantów włoskich zerwało z komunistami

MEDIOLAN. — Proces opuszczania Stowarzyszenia byłych partyzantów włoskich ze względu na poddanie tej organizacji wpływom komunistycznym doprowadził obecnie do tego, że ponad 1.000 b. partyzantów zerwało już z tą organizacją.

Równolegle idzie masowe występowanie tysięcy robotników włoskich z centrali Związków Zawodowych, kontrolowanych przez przywódców komunistycznych.

Niezależny „Ruch Robotniczy", kierowany przez posłów Magnani i Cucchi przybiera z każdym dniem na sile. Z różnych stron Włoch donoszą o dalszych wystąpieniach z partii komunistycznej. Środkowe i południowe obszary Włoch, a ostatnio także prowincje w północnych Włoszech manifestują swoje wrogie stanowisko do akcji przywódców komunistycznych, popierających interesy Kremlu ze szkodą dla Włoch i włoskiego świata pracy.

Europie braknie 6 milionów ton węgla

w drugim kwartale r. 1951

Genewa. — Europejska Komisja Gospodarcza O.N.Z. obradowała w sobotę nad rozdziałem węgla pomiędzy 19 krajów, reprezentowanych w Podkomisji Węglowej. Rzeczoznawcy obliczyli, że krajom zachodnio - europejskim braknie w drugim kwartale 1951 roku 6 milionów ton węgla.

Komisja podjęła rozmowy z władzami amerykańskimi, by zapewnić dla Europy conajmniej 5 milionów ton węgla ze Stanów Zjednoczonych.

Państwa, które wydobywają najwięcej węgla w Europie zachodniej, jak W. Brytania, Niemcy zachodnie, Francja i Belgia same potrzebują obecnie więcej węgla w związku z wykonaniem swoich programów obronnych. Anglia zmniejszyła wywóz niektórych gatunków węgla i sama sprowadza wysokogatunkowy węgiel i koks ze Stanów Zjednoczonych.

Do państw, które przywożą znaczne ilości węgla zza granicy, należą w pierwszym rzędzie Włochy, które mają poważnie rozbudowany ciężki przemysł metalurgiczny.

Pewne ilości wysokogatunkowego węgla przywożą również Francja i Belgia, których fabryki pracują przy wykonaniu nadzwyczajnych programów obronnych.

Sąd najwyższy odrzucił apelację Hissa

WASZYNGTON. — Najwyższy Sąd Federalny odrzucił onegdaj apelację Alfreda Hissa od wyroku nowojorskiego Sądu Przysięgłych. Jak wiadomo, wyrok ten skazuje Hissa na 5 lat więzienia za szpiegostwo przeciwko U.S.A.

Walka z rakiem w Stanach Zjednoczonych



(Foto: Record)

Szkic zabudowań wydziałów Zdrowia Publicznego w Waszyngtonie. U góry z prawej: nowy ośrodek kliniczny, który zostanie ukończony w r. 1952. Krajowy Instytut do walki z rakiem, wydaje 25 milionów dolarów, by walczyć z tą klęską.

Wojska O.N.Z. zajęły Seul bez walki

Tokio. — Komunikat kwatery głównej Mac Arthura doniósł w czwartek, że 14. marca br. 5 znacznych patroli południowo-koreańskich wkroczyło bez walki do Seulu i zatknęło flagę południowo-koreańską na gmachach państwowych swojej stolicy. Komuniści chińscy i północno-koreańscy wycofali się na całej długości 110 km.

Na środkowym odcinku frontu patrole I. dywizji Kawalerii USA posunęły się na północny zachód od Hongchon i przecięły drogę pomiędzy Hongchon i Chunchon, 25 km na północny zachód od miejscowości Yondu.

Na wschodnim odcinku frontu wojska południowo-koreańskie znajdują się na północ od miasta Kangnung.

Lotnictwo alianckie bombardowało przez całą środę kolumny chińskie i północno-koreańskie, które wycofywały się pośpiesznie, zrywając wszelką łączność z wojskami ONZ.

Amerykański pancernik „Missouri" ostrzeliwał z najcięższych dział pokładowych port Chongdżin na północnym wschodzie Korei. Inne okręty atakowały port Wonsan.

Dar Kanady dla Belgii: ekwipunek dla jednej dywizji

OTTAWA. — Kanadyjski departament obrony ogłosił o przekazaniu w Montrealu czterech ładunków kanadyjskiego sprzętu wojennego dla Belgii, stanowiącego ekwipunek dla jednej dywizji.

Kanada ekwipuje po raz drugi dywizję kraju europejskiego. W ubiegłym roku otrzymała podobny ekwipunek Holandia.

*

Wojska alianckie przed 38. równoleżnikiem a nadzieje O.N.Z.

WASZYNGTON. — Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył w środę, że sprawa przekroczenia 38. równoleżnika nie jest jeszcze brana pod uwagę, niemniej departament przeprowadził rozmowy z zainteresowanymi państwami i w razie potrzeby podjęta będzie decyzja w tej sprawie, zgodnie z wymaganiami strategicznymi oraz stanowiskiem państw, których jednostki walczą na Korei.

W kołach O.N.Z. sądzą, że zatrzymanie się wojsk O.N.Z. na 38. równoleżniku umożliwi rozmowy ugodowe z Chinami.

Gen. de Lattre zażąda posiłków dla Indochin

PARYŻ. — Gen. de Lattre de Tassigny, Wysoki Komisarz Francji i naczelny dowódca francusko - vietnamskich sił w Indochinach opuścił w środę Saigon, udając się samolotem do Paryża. Jego pobyt we Francji potrwa przypuszczalnie tydzień. Gen de Lattre będzie się domagał od rządu posiłków w ludziach i materiale.

Chodzi w pierwszym rzędzie o dodatkowe oddziały w sile od 15 do 20 tysięcy żołnierzy.

Miałyby one uzupełnić francuski Korpus Ekspedycyjny, liczący obecnie około 160 tysięcy ludzi.

*

Oddziały francuskie odbiły posterunek w Annamie

SAIGON. — Oddziały francuskie w Indochinach odbiły w środę posterunek zajęty przez Vietminhczyków, na północ od Hué, stolicy Annamu.

Komunikat głosi, że jednostki ruchowe, wsparte lotnictwem zaatakowały Vietminhczyków, którzy zajęli ten posterunek. Straty Vietminhu w tej akcji wynoszą ponad 150 ludzi.

*

Dwóch przywódców Vietminhu ofiarami czystki?

SAIGON. — Według pewnych informacyj, ofiarami niedawnej czystki przeprowadzonej w partii Ho Chi Minha, padło dwóch przywódców Vietminhu, gen. Huyenh Van Nghe oraz Dang Den Tot. Mieli oni zostać skazani przez sąd oraz straceni.

Biżuterię, wartości 70 milionów franków skradziono w Nowym Jorku

NOWY JORK. — Wykwintnie ubrany osobnik skradł onegdaj w eleganckim magazynie jubilerskim Nowego Jorku biżuterię, ocenianą na 200 tys. dolarów (około 70 milionów fr.). Policja jest zdania, że ten sam złodziej zabrał przed miesiącem z tego samego magazynu biżuterię, wartości 40 tys. dolarów (14 milionów fr.).

Złodziej za każdym razem zastosował tę samą metodę. Zagroziwszy klienteli i personelowi rewolwerem, spędził wszystkich do pokoju za magazynem, po czym, zabrawszy biżuterię, zbiegł pieszo. Markizie de Montferrier, która znajdowała się wśród klienteli, zabrał złodziej bransoletkę, wysadzaną brylantami i broszkę, wszystko wartości 55 tys. dolarów (20 milionów fr.).

—:-:—

Zbrodnie młodocianych w Ameryce

RUTHERFORDTON. — Wielkie poruszenie wywołały w Ameryce dwie zbrodnie, popełnione przez młodzież szkolną. 18-letni Hugh Justice strzelił do dyrektora swojej szkoły, Williama Sewatta, lat 50, ponieważ tenże, jak mówi zbrodniarz, „powiedział o pewnej młodej pannie czego żaden mężczyzna nie powinien powiedzieć". Inny uczeń, Willy Powell przyznał się do postrzelenia swojego kolegi, 15-letniego Johnsona, ponieważ zadenuncjował go dyrektorowi. Obydwie ofiary zmarły.

Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych piętnuje powyższe zbrodnie i domaga się zwrócenia bacznej uwagi na sposób wychowywania młodzieży.

Już za kilka dni...

rozpoczniemy druk nowej, sensacyjnej powieści romantycznej, p. t.:

Miłość zwycięża nienawiść

opiewającej dzieje gorącej miłości i niezwykłe przeżycia Freda Hardinga i jego ukochanej Anny-Marii, którzy miłowali się wzajemnie całą mocą swych czystych i szlachetnych serc.

Fred Harding, żonaty poprzednio z zimną i okrutną Adelaidą, zaślubia potajemnie wybrankę swego serca. Straszliwie musiał to odpokutować a z nim jego ukochana Anna Maria. W końcu jednak **„miłość zwyciężyła nienawiść"**, a wierność doczekała się nagrody.

O ich tragicznych losach i wielkiej miłości dowiedzą się nasi Czytelnicy i Czytelniczki z nowej powieści, której druk rozpoczniemy wkrótce w „Narodowcu".

Zwracajcie uwagę swym sąsiadom i znajomym na tę nową powieść „Narodowca".

Józef Ignacy Kraszewski

BRÜHL

Powieść z czasów saskich

93) (Ciąg dalszy)

W gospodzie *pod Koniem* zajęte było wszystko. Podróżny dwór polskiego pana rozpościerał się w niej szeroko.

Ministrowi zdawało się, że dosyć będzie jego nazwiska, aby mu ustąpiono, gdyż panowie polscy bywali bardzo łagodni i grzeczni poza izbą sejmową, a Brühl rozporządzał wszystkim i mógł dać za grzeczność starostwo. Kamerdyner jego ekscelencji pobiegł *pod Konia*, gdzie znalazł dosyć szumny dwór i dosyć pańsko wyglądającego kogoś tytułowanego księciem. Nie pytając nawet o nazwisko, narzucił się z prośbą, a jak mu się zdawało, z rozkazem raczej, ustąpienia części gospody dla jego ekscelencji.

Usłyszawszy nazwisko, książe ów dziwnie się skrzywił, zamyślił i odparł Niemcowi bardzo dobrą niemczyzną, nawet trochę saskim zarywając akcentem, że gospody zajętej nie ustąpi, ale ją z panem ministrem podzieli.

Deszcz z wichrem bił tymczasem w okna karety tak skutecznie, iż we wnętrzu jej mokro było. Kamerdyner powrócił z odpowiedzią, a Brühl, nie zastanawiając się dłużej nad nieprzyjemnością robienia na noclegu znajomości, kazał zajeżdżać *pod Konia*.

Spodziewał się, że tu ktoś wyjdzie przeciwko niemu, ale się omylił: nikt nie wystąpił z powitaniem. Brühl zwykł był, w razie, gdy go lekceważono, podwajać grzeczności, uprzejmości i nadskakiwania; wysiadł więc z mocnym potanowieniem zawstydzenia swą dobrocią dumnego panka polskiego. Kamerdyner otworzył drzwi. Minister wbiegł do obszernej izby, w której ogień się palił na kominie i dwie świece na stole i, szukając oczyma owego księcia obiecanego, ujrzał opodal stojącego, wcale nie zmieszanego tym niespodziewanym spotkaniem, nieco tylko postarzałego, ale dumniejszego jeszcze, niż kiedykolwiek był — Sułkowskiego.

Brühl, po pierwszym rzucie oka, zbladł przerażony i chciał się cofnąć zdawało mu się, że wpadł w jakąś zasadzkę Mimo siły charakteru, twarz się tak dziwnie zmieniła od tego piorunowego wrażenia, iż Sułkowski nie mógł się wstrzymać od śmiechu.

Przyszedł mu snać na myśl i Pater Guarini i jego włoskie przysłowia i język tak na dworze używany, bo począł od włoskiego:

— *Si riscontrano gli uomini, e non le mantagne*[1]).

[1]) Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem.

Brühl stał osłupiały: widocznym było, że nie chce i nie może pozostać.

— Musiałeś pan słyszeć bajkę — rzekł Sułkowski — o burzy, która wilka z owcą razem napędziła do pieczary... coś podobnego jest z nami. Przecież w taką słotę i pluchę nawet nieprzyjacielowi nie godziło się przytułku odmówić.

Brühl stał niemy, zwracając się na pół ku drzwiom.

— Bądź pan hrabia pewny, że ja mojego położenia nadużywać nie będę, by się znęcać nad nim — dodał Sułkowski. — Prawdziwie zabawna rzecz takie spotkanie dla mnie i to jeszcze w chwili, gdy po latach czternastu[1]) losu ręka mnie pomściła.

— Mości książę — przerwał Brühl jak najłagodniej.

[1]) Powinno być: ośmnastu (1738—1756).

— Mości hrabio, — odparł Sułkowski — gdyby to od waćpana było zależało, zamiast księstwa, miałbym dziś wygodną kwaterę w Königsteinie.

— Mości książę, — wtrącił Brühl — przypisujesz mi większą władzę, niż miałem. Upadek swój winieneś położyć najprzód na karb własnej nieopatrzności, potem słusznego czy nie gniewu królowej jejmości, na ostatek woli N. Pana, której ja byłem tylko wykonawcą.

— Mości hrabio! — rzekł Sułkowski — należy wcale odwrotnie powiedzieć, tak jak historia kiedyś zapisze, że N. Pan był i jest wykonawcą jego fantazji...

— Książę się mylisz...

— Hrabia nie możesz mnie przecie sądzić tak ograniczonym, — dokończył Sułkowski — abym, znając lepiej od innych charaktery i położenie, dał sobie wmówić niewinność pańską!

— Boga biorę za świadka! — zawołał, składając ręce, Brühl.

— To najwygodniej, — odparł Sułkowski — bo świadek ten nie miesza się do spraw naszych tak czynnie, aby dla nich zstępował na ziemię. Najlepszym świadectwem Bożym jest los, który waćpana spotyka. Oto są owoce waszej polityki: pruski najazd i sromotna króla ucieczka.

Brühl się zżymnął.

— To nie koniec, to początek! — rzekł. — Zobaczymy, jak na tym wyjdą najezdnicy, a jak my.

— Tak, król i pan na Ocieszynie[1]) jedziecie drugie uszczęśliwiać królestwo, aby je przywieść do tego stanu, co Saksonię! — rozśmiał się Sułkowski.

— W zarządzie Saksonii — kłaniając się, rzekł Brühl — nie potrzebowałem żadnych inowacyj, dosyć mi było wstępować w ślady mojego znakomitego poprzednika.

Sułkowskiemu oczy błysnęły.

— Poprzednik pański inaczej układał przyszłość Saksonii — rzekł Sułkowski dumnie. — Dowodem ten plan, który, podchwyciwszy mu, wydałeś pan dworowi austriackiemu przez księcia Lichtensteina.

Brühl zżymnął się.

— Ja? ja o tym nie wiem nic — przebąknął ponuro zmieszany. — Jeśli kto się tego dopuścił...

Sułkowski śmiać się począł i przeszedł z dala po pokoju, unikając zbliżenia do Brühla.

— Słuchaj, Brühlu, mówię po staremu i bez tytułu — rzekł zwracając się — nie graj komedii przynajmniej ze mną: to się na nic nie zdało. Tak samo, jak ze mną, nie odegrasz jej w obliczu historii, której okłamać nie podobna. Zamkniesz usta Erellom i Justim, zakażesz pisać, mówić, myśleć, ale ostatecznie czyny twoje cię wydadzą. Możesz sobie kupić bezkarną teraźniejszość, ale nie jest w niczyjej mocy uczynić cię czystym przed historią. Staniesz przed nią, jak na sąd Boży, nagim, odartym z maski, różu i bielidła, a uniknąwszy pręgierza za życia, nie ujdziesz go po śmierci.

— Moje życie całe jest jawnym! — zawołał Brühl, unosząc się. — Tajemnic nie mam: pragnę tego sądu, mości książę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[1]) Brühl uzyskał szlachectwo polskie, jako wywodzący się rzekomo z rodu na Ocieszynie.

Marzec 16 Piątek

Dziś: Hilarego
Jutro: Gertrudy, Zbign.
Pojutrze: Edwarda, Gabr.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 2.500.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.300.—
„ „ 3 miesięcy fr. 750.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Brody i wąsy były niejednokrotnie tematami dla poetów, pisarzy i malarzy.

Już Jan Kochanowski w XVI wieku napisał w Polsce „Odę do wąsów", a Mickiewicz w baladzie „Powrót Taty" opisywał zbójców z długimi brodami i kręconymi wąsiskami.

Literatura romantyczna ma tu również wiele opisów poświęconych pięknym wąsom i brodom.

Upodobanie do noszenia długich bród należało do dobrego tonu. Królowie, wodzowie oraz zakonnicy różnych narodów nosili majestatyczne brody, które dodawały im powagi.

Kiedy powstały parlamenty, posłowie i senatorowie zasmakowali również w noszeniu długich, zdobnych bród.

Jedno z pism paryskich doniosło, że na przestrzeni ostatnich 50 lat zniklo z pałacu Bourbonów, tj. siedziby parlamentu, 327 okazałych bród poselskich.

W 1900 roku na 581 posłów nosiło brody 345 przedstawicieli narodu francuskiego w parlamencie. Naliczono wówczas jedynie 82 gładkie twarze.

W 50 lat później, to jest obecnie we francuskim Zgromadzeniu na 621 posłów, z czego trzeba jeszcze odliczyć przedstawicielki płci pięknej, pozostało jedynie 18 brodatych posłów.

Na przestrzeni 50 lat najwięcej brodatych posłów mieli radykałowie. Obecnie na czele kroczą posłowie socjalistyczni z liczbą 6 brodaczy. Drugie miejsce zajmują posłowie z MRP z czterema pięknymi brodami; trzecie przypada na partię UDSR. Wreszcie wśród niezależnych jest jeden właściciel pokaźnej brody.

Na marginesie tego zagadnienia warto przypomnieć, że w Turcji i na Bałkanach są przedstawicielki płci pięknej, dziś wiekowe już staruszki, które noszą również długie — brody! —

W ramach wymiany kulturalnej

17 studentów z Lens wyjechało do Szkocji

LENS. — Wzorem ubiegłego roku wyjechało z Lens do Anglii 11 uczenic i 6 uczniów z gimnazjów Campan i Condorcet. Spędzą oni sześć tygodni w Szkocji, gdzie będą uczęszczali do Coatbridge College w Lanarkhire. Do Lens powrócą około 25. kwietnia.

W drodze wzajemności przybędzie do Lens pewna liczba studentów szkockich, którzy będą uczęszczali do gimnazjów Campan i Condorcet do 15. lipca br.

Wymiana studentów przyczynia się przede wszystkim do pogłębienia znajomości języka obcego.

—:-:—

Nietrzeźwa udusiła przypadkowo dziecko

DOUAI. — Niejaka Wiktoria Langelin, lat 37, zamieszkała w Raches wraz z przyjacielem, Louis Waquez, lat 62 i 7-miesięczną córeczką, po otrzymaniu zasiłku rodzinnego w kwocie 2.160 fr. obeszła wszystkie znajome wyszynki. Wieczorem, kładąc się do łóżka, ułożyła obo ksiebie dziecko. Nazajutrz maleństwo nie żyło. Pijaczka zadusiła je podczas snu. Niegodną matkę aresztowano.

Wieści z Polski

„Gdy życie staje się koszmarem"

Poniżej zamieszczamy wyjątki z dwóch listów z Kraju, charakteryzujące atmosferę, w jakiej dzisiaj żyje większość Polaków.

„...pragnę być całkowicie obiektywna — czytamy w liście 48-letniej Polki. — Może nie wszystko jest złe. Powstają nowe fabryki, nowe drogi, domy. Zapewniają nas, że za pięć lat Polska będzie miała potężny przemysł.

„...Być może. Narazie jednak życie staje się coraz bardziej koszmarem. Nie chodzi już tylko o nędzę materialną (nie możemy ze Stefą wyjść razem, bo mamy wspólnie jedną parę obuwia).

Najgorszy jest ten nieustanny, dławiący strach o najbliższych, o jutro.

Dziękuję Bogu, że Wiktor jest daleko we Wrocławiu, ponieważ nie mam przynajmniej co wieczór tych chwil strasznego niepokoju, czy aby wróci do domu...

„...Okropny jest los Bolków. Jak wiesz, on wrócił z wojny kaleką i nie może pracować, ona przykuta do domu, bo musi go pielęgnować. Są na łasce zięcia i córki, komunistów. Przychodzić do nich można tylko w sobotę wieczorem, bo wtedy i zięć i córka są z pewnością na mityngach.

„...Bolkowie zamykają drzwi i okna i szeptem, płacząc skarżą się, że wobec własnego dziecka muszą być ostrożni, bo córka (pamiętasz Basię, która tak pięknie deklamowała i której wróżono wielką przyszłość aktorską?) zapowiedziała wyraźnie, że „nie zniesie w swym domu żadnej reakcyjnej gadaniny".

„...Na szczęście nie wszystka młodzież jest taka, ale trzeba przyznać, że obecni władcy Polski mają diabelski spryt i umiejętność kupowania i wyzyskiwania młodych...".

„Oby wreszcie był koniec udręki"...

(Wyjątki z listu 70-letniej staruszki)

Gdyby nie pomoc od Was, (po spieniężeniu daje ona mniej więcej tyle, co zarobki K.) nie tylko nie możnaby leczyć M., ale, poprostu bylibyśmy skazani na skrajną nędzę. Obliczyliśmy, że bardzo skromne jedzenie dla trzech osób (K. je w domu tylko pierwsze śniadanie i czasem kolacje niedzielne, poza tym korzysta z urzędowej stołówki, gdzie jest naprawdę tanio) kosztuje nas dziennie 900 złotych (chodzi o list sprzed t.zw. „reformy monetarnej"), i to z minimalną ilością tłuszczów, które są coraz droższe i coraz trudniejsze do dostania...".

„...Mróz ścina kości, gdy pomyślimy, co by się stało z nami, trójką staruszków, gdyby K. zabrakło. Zdecydowałyśmy z B., że nie mówiąc nic M., poprostu odkręcimy kurki od gazu...".

„...K. wychodzi z domu o pół do 7-mej rano, bo od ministerstwa ma półtorej godziny drogi, a jest już wielkie święto, gdy wróci przed 11-tą w nocy. Bo to nie tylko biuro i wykłady, ale codziennie różne zebrania, konferencje, mityngi. Niknie poprostu w oczach. Po ubraniu widzę, że w ciągu ostatniego roku stracił przynajmniej 5 kilo. I to nie z powodu ciężkiej pracy, tylko....

Najstraszniejsze, to ta ciągła atmosfera niepewności, strachu i oczekiwania czegoś złego. Ludzie u nas śmieją się już tylko pod wpływem wódki. K. opowiadał nam, że w jego urzędzie na 26 urzędników i urzędniczek jest napewno 7 szpiclów, a może i więcej... Brat bratu nie wierzy, ludzie zamykają się jak ślimaki w skorupach. Z., o którym pisałam już Wam, że „zachorował ciężko", w rzeczywistości został aresztowany z powodu denuncjacji wychowanej przez siebie bratanicy i umarł w więzieniu. Oficjalnie na „zapalenie płuc"... W ostatnich miesiącach znowu panuje silna epidemia „tajemniczych zaginięć". W naszej kamienicy w jednym tygodniu „zaginęły" dwie osoby..."

„...Czasami myślę, że nie wiadomo po co w tych warunkach człowiek żyje? Mniejsza o nas starych, ale przecież młodym jeszcze się coś należy od życia, a tymczasem robią z nich niewolników, z których strach wypędza wszelkie ludzkie uczucia... Wiemy, że to grzech, ale często marzę, aby wreszcie uderzyła ta atomowa bomba i był koniec udręki...".

Tak wygląda życie w raju komunistycznym w obecnej Polsce.

Wystawa sztuki ludowej

Toruń. — Urządzona tutaj wystawa sztuki ludowej obejmowała regiony: rzeszowski, kielecki, lubelski, kaszubski, łódzki, Łowicz — Łask — Opoczno, białostocki, kujawski, kurpiowski, podlaski, mazursko-olsztyński, poznański śląsko-cieszyński, krakowski, podhalański, podwarszawski i pomorski. Pokazano wyroby ceramiki, tkactwa i stroi, haftu i koronkarstwa, wycinanki, malowanki ludowe, rzeźba ludowa, wyroby z metalu, skóry, drzewa i rogu, pisanki, pająki i ciasto obrzędowe.

Przepiękne były pisanki, serwetki kurpiowskie, drobne wyroby z gliny (polewane). Region śląsko-cieszyński górował w dziedzinie kunsztownego haftu. Na czarnym tle rozpięto serwetki, które cechowały niezwykła symetria i uderzająca filigranowość wzorów. Prawdziwe królestwo pomysłów, barw, wzorów — to wycinanki. Ceramika jest bodajże najpopularniejszym działem produkcji ludowej. Jest to sztuka użytkowa, rozwijająca się w szybkim tempie, wobec braku przedmiotów codziennego użytku w Polsce.

Obiad w restauracyjnym wagonie 1.400 fr., — a we Francji 400!

Warszawa. — Wszystko w Polsce czyni się niby to w imię hasła „frontem do człowieka pracy", a tak niezupełnie dzieje się w „Orbisie". W wagonach restauracyjnych przedstawia się niezmiennie karty potraw, na których cena obiadu wynosi niezmiennie 14 złotych, czyli 1.400 fr.

Wątpimy, ażeby podróżowanie w wagonie restauracyjnym w naszych czasach miało być luksusem, szczątkiem epoki burżuazyjnej. Ceny obiadów powinny być zatem obniżone i korzystanie z dobrodziejstw ciepłej strawy udostępnione wszystkim złaknionym pasażerom pociągów, zwłaszcza, że we Francji „kapitalistycznej" obiad w wagonie restauracyjnym kosztuje trzecią część tego, co w Polsce.

Rusyfikacja Polski

Szczecin. — W minionym roku szkolnym Zw. Nauczycielstwa Polskiego zorganizował na terenie Pomorza Zachodniego 32 kursy języka rosyjskiego, na które uczęszczało 482 słuchaczy. W liczbie tej 90 proc. stanowili nauczyciele. Na pozostałe 10 proc. słuchaczów nauczycielskich kursów języka rosyjskiego składali się wiejscy działacze partyjni oraz przewodniczący Rad Zakładowych.

Kursy języka rosyjskiego trwają nadal.

Wilki w lasach olsztyńskich

Olsztyn. — W lasach woj. olsztyńskiego szczególnie w powiatach Pisz i Węgorzewo pojawiła się większa ilość wilków. Wilki czynią szkody wśród zwierzyny leśnej i inwentarza domowego.

Kółka myśliwskie organizują obławy na tych szkodników.

Wykształcenie w dawnej Polsce i początki literackiego języka polskiego

W związku z dyskusją o kolebce polskiego języka literackiego pozusza prof. S. Urbańczyk w „Języku Polskim" (XXX nr. 4) interesujący problem: czy w Polsce Piastowskiej istniały warunki społeczne do powstania ogólnopolskich, ponaddzielnicowych norm? Otóż poziom kulturalny Piastów — stwierdza Urbańczyk — nie był niski. Chrobry umiał po niemiecku, Mieszko II po niemiecku, po łacinie i po grecku (dostał z tego opwodu list gratulacyjny od ks. Matyldy). — Pewną znajomość łaciny i niemieckiego posiadał sam Kazimierz (Odnowiciel) jako b. kleryk. Podobno i jego syn Władysław był w szkole, przygotowując się na biskupa, z kolei tegoż syn, Zbigniew był litteratus i jak mówi Gall — barwniej przemawiał do ludu niż młodszy i niewykształcony Krzywousty. Syn Krzywoustego, Kazimierz Sprawiedliwy był wykształconym, lubił dyskutować o zagadnieniach filozoficznych. Umiał po łacinie Przemysł I., może też Przemysł II. Tego rodzaju ludziom zagadnienia poprawności językowej nie mogły być obce.

W XI i XII wieku, kiedy zastęp duchowieństwa był szczupły, utrzymanie jednolitości dialektu kulturalnego nie było trudne. Duża część duchownych przebywała na dworze księcia... W owym czasie nie można było mówić o przeciwstawieniu dialektu dworskiego i kościelnego. Względna spoistość państwa przez 150 lat podziałów Krzywoustego przyczyniała się do wyrównania różnic językowych, w tych oczywiście kręgach, które w ogólnym państwowym życiu brały udział. Podział państwa na dzielnice zluźnił spoistość, ale wydzieranie sobie dzielnic przez książąt, nowe konfiguracje ziem przez spadek uniemożliwiały wytwarzanie się osobnych zespołów kulturalnych i językowych.

Bardzo ciekawe są marginesowe obliczenia Urbańczyka dotyczące cyfrowego oszacowania członków warstwy wykształconej w połowie XIV wieku. Opierając się na badaniach Kaczmarczyka, autor przyjmuje istnienie ok. 300 posad urzędniczych. Około 2.000 parafii było w rękach polskich księży. Doliczyć by jeszcze trzeba ...wikariuszy duchowieństwa katedralnego, klasztornego (tylko Polaków); dojdzie się wtedy może do 2.500 duchownych, a wraz ze świeckimi do 3.000 ludzi przynależnych do warstwy kulturalnej. Liczba ta rosła z każdym rokiem. W drugiej połowie XV wieku można liczbę ludzi ze szkolnym wykształceniem szacować na jakie 5.000... W całej Polsce piszących naprawdę musiało być dobrych parę tysięcy. Pomimo wszystko koła ludzi przynależnych językowo do warstwy kulturalnej były nawet pod koniec XV w. i z początkiem XVI wieku.

W zakończeniu swoich rozważań Urbańczyk nie wyklucza tego, że wzgląd na funkcję języka polskiego być może skłoni w przyszłości do datowania początków języka literackiego na drugą połowę XVI wieku. Jednakże prof. Nitsch, Lehr-Spławiński, także Brueckner, dopatrywali się początków języka literackiego, a zwłaszcza dialektu literackiego, wcześniej i wiązali go z Wielkopolską.

W konkluzji stawia Urbańczyk postulat, aby za początek języka literackiego uznać początki pisania po polsku.

Odmienne stanowisko zajmuje Z. Stieber, który stwierdziwszy, że polski język literacki XVI stulecia miał jedne cechy wyraźnie zgodne z dialektem wielkopolskim, inne wyraźnie zgodne z dialektim małopolskim, wyraża przypuszczenie, że wpłynąć tu mogła tak szanowana przez średniowiecznych Polaków czeszczyzna, która odgrywała rolę arbitra w walce o prymat języka warstw wykształconych, jaka się toczyła między dialektami wielkopolskim i małopolskim.

HUMOR KRAJOWY

Zasady biurokracji

Ilekroć przyjdzie do nas ciocia Melania, zawsze wbija mi w głowę, że grunt to zasady.

— A ty — co? Nie potrafisz nawet grzecznie siedzieć i wysłuchać tego, co mówię.

Wczoraj jednak wysłuchałem cioci do końca. Na poparcie swej tezy o zasadach, opowiedziała mi bowiem prawdziwą bajeczkę.

— Zdarzyło się to — zaczęła ciocia Mela — w Grodzie Syrenim, robotnikowi Michałowi Oliszewskiemu. W styczniu roku 1950 firma, w której pracował, zobowiązała się wypłacać mu dodatkowo tzw. 50 proc. premii. Od dnia obietnicy minął jednak miesiąc, potem przeszło dwa, a potem sześć.

Oliszewski zaczął upominać się o swoją należność. W drugim półroczu 17 razy był w biurze personalnym firmy, 5 razy w dyrekcji. Za każdym razem proszono go o trochę cierpliwości.

Sprawą następnie zajął się Zw. Prac Handlowych. W wyniku dyrekcja firmy przysłała na piśmie w dniu 20 października ub. r. solenne zapewnienie, że należność zostanie wypłacona.

Gdy Oliszewski zgłosił się po raz już nie wiadomo który, okazało się, że owszem, pieniądze są, a jakże, brak jednak podpisu dyrektora — oświadczono mu. Potem, gdy znalazł się podpis dyrektora, zabrakło pieniędzy. Jednym słowem dni płyną, a Oliszewski wciąż chodzi, wciąż pyta, wciąż czeka.

— A jak długo będzie czekał? — spytałem.

— Chyba jeszcze z rok, tego bowiem wymagają zasady biurokracji.

Organizacje zawodowe wysuwają ponownie zagadnienia zdolności nabywczej

Żądają: rewizji zarobku minimalnego, zniesienia stref zarobkowych i zastosowania ruchomej skali płac

Zwyżka cen po krótkim zaledwie okresie stałości zagroziła ponownie zdolności nabywczej mas pracujących. Centrale organizacyj zawodowych zwróciły się już do rządu, domagając się zwołania głównej komisji Umów Zbiorowych, celem ustalenia nowego budżetu podstawowego i podniesienia minimalnego zarobku gwarantowanego, wyznaczonego w lecie ub. roku. Syndykaty uważają, że w stosunku do obecnych cen jest on nieaktualny.

Ruch zarobków i cen

Przedstawiciele pracowników i pracodawców w tej komisji nie mają zamiaru podejmować dyskusji nad składem budżetu, ale niewątpliwie starać się będą natychmiast wszcząć dyskusję nad odsetkiem podwyżki, jaką należy zastosować do kwot, wziętych pod uwagę przez rząd.

Badając ruch zarobkowy i cen w ciągu ubiegłego roku, stwierdzić można, że od stycznia 1950 do stycznia 1951 r. krajowy wskaźnik płac wzrósł o 19 proc., podczas gdy ceny detaliczne w Paryżu zwyżkowały o 9-11 proc. (wskaźnik cen detalicznych i budżet C.F.T.C.). Jeżeli natomiast porówna się ceny i zarobki w okresie od lipca do grudnia 1950 r., okazuje się, że płace wzrosły około 12 proc., podczas gdy budżet podstawowy głównej komisji umów zbiorowych podniósł się o 15 procent, według CGT a o 10 proc. według obliczeń urzędowych.

To znaczy, że poprawa zdolności nabywczej, jaka nastąpiła w pierwszym półroczu 1950, została zaanulowana zwyżkami cen w drugim półroczu. Ponadto lekka, ale stała zwyżka cen od początku 1951 roku grozi zmniejszeniem zdolności nabywczej płac w stosunku do początku 1950 r. Na tej podstawie organizacje syndykalne wysuwają potrzebę koniecznej rewizji zarobków, poprzedzonej urzędową rewizją gwarantowanego, krajowego zarobku międzyzawodowego (obecnie 78 fr. na godzinę w Paryżu i 64 fr. w strefie najniższych płac).

Strefy zarobkowe

W programie żądań wszystkich central syndykalnych figurują dwa żądania: zniesienie stref zarobkowych, i zastosowanie ruchomej skali płac, na wzór kilku wielkich przemysłów amerykańskich (szczególnie przemysłu samochodowego). Komisja Pracy Zgromadzenia Narodowego zdaje się skłaniać do takiego rozwiązania.

Obliczają, że zniesienie stref zarobkowych zwiększyłoby masę zarobków o 150 miliardów fr. rocznie. Znacznej podwyżce uległyby płace funkcjonariuszy państwowych, których dodatki mieszkaniowe byłyby zrównane z dodatkami w Paryżu. Zasiłki rodzinne uległyby podwyższeniu na podstawach paryskich. Nastąpiłoby wreszcie zniesienie wszelkich zarobków minimalnych poniżej 78 fr. na godzinę, ponieważ kwota ta obowiązywałaby w całym kraju.

Ruchoma skala płac

Spełnienie żądania zastosowania ruchomej skali płac zależy wyłącznie od umowy między pracodawcami a pracownikami. W Stanach Zjednoczonych korzysta z niej ponad milion pracowników. We Francji żądanie to wydaje się wypływać obecnie na pierwszy plan dążeń organizacyj zawodowych. Obawa przed dalszą zwyżką cen sprawia, że robotnicy domagają się, aby z chwilą podrożenia cen, jednocześnie podwyższano płace w podobnym stosunku, w jakim zwyżkowały ceny.

Organizacje pracodawców wskazują że rewizja gwarantowanego zarobku międzyzawodowego (rewizja nie będąca ani automatyczną, ani periodyczną) stanowi już zarobek ruchomej skali, ponieważ z chwilą jego podwyższenia, zwyżkują naogół w pewnej mierze także płace na wyższych szczeblach.

Delegacja Force-Ouvrière wysunęła projekt, który mówi:

1. Wszelkie zmiany w cenach w wysokości 5 proc., pociągałyby za sobą proporcjonalną zmianę w minimalnym zarobku gwarantowanym.

2. Za każdym razem, gdy minimalny zarobek gwarantowany ulega 10-procentowej zmianie, podlega skolei rewizji wartość punktu hierarchicznego.

Wszystkie powyższe żądania będą wkrótce przedmiotem dyskusyj między przedstawicielami pracowników i pracodawców, ponieważ ciężkie położenie warstw pracujących nie pozwala na zwłoki, zwłaszcza, że ruch zwyżkowy cen nie ustaje

Nadesłano

Polska Sekcja C.F.T.C. w Paryżu was broni!!

Należę do tych co przyjechali do Francji z Niemiec na kontrakt, sprowadzeni tutaj przez Office National d'Immigration. W „Narodowcu" wyczytałem w miesiącu maju 1950 r. ogłoszenie Polskiej Sekcji C.F.T.C., że nam D.P. należy się jakaś premia na urządzenie się. Zaraz się zwróciłem do tej Sekcji i przesłałem papiery na jej adres: 26, rue Montholon, Paris IX. I tę premię otrzymałem, co mnie bardzo ucieszyło. Później zapoznałem się z celami Polskiej Sekcji C.F.T.C. i zapisałem się na członka. W krótkim czasie przekonałem się, że bardzo dobrze zrobiłem, ponieważ pod koniec ub. r. Polska Sekcja interweniowała dla mnie w Direction Départementale du Travail mego departamentu i dzięki jej staraniom otrzymałem przedłużenie karty pracy. Przed tym zostałem zatrzymany przez policję miejscową i protokół został spisany z powodu tego, że nie miałem jeszcze wówczas karty pracy i sprawa się skomplikowała, gdy mnie posądzili, że pracuję. Trudno mi było się przed nimi tłumaczyć, bo nie znam języka francuskiego, tak że to jeszcze właśnie pogorszyło moją sytuację. Nie wiedziałem co mam robić i napisałem do Polskiej Sekcji C.F.T.C. z prośbą o dopomożenie mi znowu w tej sprawie. Sekcja Polska natychmiast porozumiała się z delegatem C.F.T.C. w moim departamencie i poleciła mu się pilnie zająć moją sprawą i dać mi bezpłatnego adwokata. Sprawa moja przyszła przed sądem w Villefranche de Rouergue i dzięki przedstawieniu jej przez adwokata delegata C.F.T.C. zostałem zwolniony bez żadnej kary, ani kosztów. Tak załatwia sprawy dla swoich członków Polska Sekcja C.F.T.C. w Paryżu i uważam, że moim obowiązkiem jest jej gorąco podziękować na samych łamach „Narodowca", który każdy Polak we Francji czyta.

Z drugiej strony zwracam się do tych wszystkich Polaków, którzy należą do tej komunistycznej C.G.T. albo do innych syndykatów, albo też, którzy w ogóle do żadnego syndykatu nie chcą należeć, bo się boją i nie mają zaufania, do tych wszystkich więc się zwracam, żeby wstępowali w szeregi Polskiej Sekcji C.F.T.C. gdzie znajdą naprawdę koleżeńskie przyjęcie i zrozumienie swoich potrzeb i która rzeczywiście broni interesów i praw polskiego robotnika we Francji.

„Cześć pracy!"

Józef DRZAZGA, Aveyron

Przygody Rafała Pigułki

— Czy magika
Rafalika
poznajesie?
— Ha, a przecie!
— Wielki świecie!
szable łyka,
a publika
obserwuje
jak „pracuje".
Połykał,
aż zachorował.
Przy łóżeczku,
— jak przy dziecku,
które broi —
Basia stoi
z kaśną miną,
i... rycyną
męża poi.
Mąż się boi...
— Może przecie
zjeść łyżeczkę...
Lecz z żoneczką
to nie żarty:
Jak dzieciaka,
który broi
męża poi.



Victor HUGO

ROK 1793

Powieść historyczna

103) (Ciąg dalszy)

Wybiła dwunasta, lecz posiedzenie nie rozpoczęło się jeszcze; przy stole stał kurier w pozycji oczekującej, z dziedzińca dobiegało rżenie jego konia; Cimourdain pisał, co następuje:

Obywatele członkowie Komitetu Ocalenia Publicznego. Lantenac wzięty do niewoli. Jutro zostanie stracony.

Położył datę, podpisał, złożył i zapieczętował, po czym oddał depeszę kurierowi, który wsiadł na konia i odjechał.

Wtedy Cimourdain rzekł donośnym głosem:

— Otworzyć drzwi więzienia!

Dwaj żandarmi odsunęli rygle, otworzyli drzwi i weszli. Cimourdain podniósł głowę, skrzyżował ręce na piersiach, spojrzał na drzwi i zawołał:

— Przyprowadzić więźnia!

Pod łukiem drzwi, pomiędzy dwoma żandarmami ukazał się więzień.

Był to Gauvain.

Cimourdain zadrżał.

— Gauvain! — krzyknął.

I dodał:

— Ja nim jestem.

— Ty?

— Tak, ja!

— A Lantenac?

— Jest wolny.

— Wolny.

— Tak.

— Uciekł?

— Tak.

Cimourdain wyjąkał drżącym głosem:

— Rzeczywiście, ten zamek należy do niego, zna on tu wszystkie skrytki, loch łączy się widocznie z jakimś podziemnym przejściem; powinienem był pomyśleć o tym, że do ucieczki nie będzie mu potrzeba niczyjej pomocy.

— Dopomożono mu — rzekł Gauvain.

— Do ucieczki?

— Tak.

— Kto mu dopomógł?

— Ja!

— Ty?!

— Ja!

— Ty śnisz chyba?

— Wszedłem do lochu, byłem sam z więźniem, zdjąłem mój płaszcz, włożyłem mu go na ramiona, naciągnąłem mu kaptur na twarz i wyszedł zamiast mnie, ja zaś zostałem zamiast niego. I oto jestem.

— Nie mogłeś zrobić tego!

— Zrobiłem to.

— To niemożliwe.

— A jednak — tak jest.

— Sprowadźcie mi Lantenaca!

— Nie ma go tu. Żołnierze, widząc płaszcz komendanta, sądzili, że to ja, i pozwolili mu wyjść. Była jeszcze ciemna noc.

— Oszalałeś!

— Mówię tak, jak jest.

Zapadło milczenie. Cimourdain wybełkotał:

— Zasługujesz więc...

— Na śmierć — rzekł Gauvain.

Twarz Cimourdaina była blada jak chustka. Był nieruchomy jak człowiek, w którego uderzył grom. Zdawało się, że przestał oddychać. Na czole jego perliły się wielkie krople potu.

Opanował jednak drżenie głosu i rzekł:

— Żandarmi, posadźcie oskarżonego.

Gauvain usiadł na stołku.

Cimourdain podjął:

— Żandarmi, obnażcie szable.

Była to zwykła formuła, gdy oskarżonemu groziła kara śmierci.

Żandarmi dobyli szabel.

Głos Cimourdaina miał już zwykłe swe brzmienie.

— Oskarżony niech wstanie.

Nie mówił już „ty" do Gauvaina.

ROZDZIAŁ III.

Głosowanie.

Gauvain powstał.

— Nazwisko oskarżonego? — pytał Cimourdain.

Gauvain odparł:

— Gauvain.

— Czym się zajmuje?

— Jestem dowódcą kolumny ekspedycyjnej armii Północnych wybrzeży.

— Czy podsądny jest krewny lub powinowaty więźnia, który uciekł?

— Jestem jego stryjecznym wnukiem.

— Czy znany jest oskarżonemu dekret Konwentu?

— Widzę afisz na stole.

— Co ma oskarżony do powiedzenia w sprawie dekretu?

— Podpisałem go, nakazałem posłuszeństwo dla niego, sam poleciłem go wydrukować i położyłem pod nim moje nazwisko, które widnieje u dołu.

— Niech oskarżony wybierze sobie obrońcę.

— Sam będę się bronił.

— Oskarżony ma głos.

Cimourdain odzyskał dawną obojętność. Nie był to już spokój człowieka, lecz raczej niewzruszoność głazu.

Gauvain milczał przez chwilę jakby zbierając myśli.

Cimourdain powtórzył:

— Co oskarżony może powiedzieć na swoją obronę?

Gauvain podniósł zwolna głowę i, nie patrząc na nikogo zaczął:

— Oto, co mogę powiedzieć: jeden czyn zasłonił przed mymi oczyma wszystkie inne; dobry uczynek widziany z bliska kazał mi zapomnieć o setkach czynów zbrodniczych; ten starzec z jednej strony, z drugiej — dzieci niewinne, wszystko to stanęło pomiędzy mną i moim obowiązkiem. Zapomniałem o wioskach spalonych, zniszczonych polach, umęczonych jeńcach, o dobijaniu rannych, rozstrzeliwaniu kobiet, zapomniałem o Francji wydanej na łup Anglii; obdarzyłem wolnością zabójcę ojczyzny. Jestem winien. Mówiąc w ten sposób przemawiam pozornie przeciwko sobie: tak nie jest w istocie. Mówię we własnej obronie. Gdy winowajca przyznaje się do swego błędu, ratuje jedyną rzecz, którą warto ocalić, ratuje swój honor.

— Czy to wszystko, co oskarżony ma do powiedzenia na swoją obronę?

— Dodam, że ja sam, jako dowódca, winienem był dawać dobry przykład i że wy, jako sędziowie, winniście dawać go również.

— Jakiego przykładu żąda oskarżony?

— Mojej śmierci.

— Czy wyrok taki uważa oskarżony za sprawiedliwy?

— I konieczny.

— Proszę usiąść.

Kurier będący komisarzem-audytorem odczytał teraz wyrok, skazujący byłego margrabiego de Lantenac na wyjęcie spod prawa; po wtóre — dekret Konwentu, mocą którego każdy, kto pozwoli na ucieczkę uwięzionemu buntownikowi — ukarany zostanie śmiercią. Zakończył odczytaniem kilku wierszy, wydrukowanych u dołu afisza, zakazujących „dawania pomocy" i podpisanych: Dowódcą kolumny ekspedycyjnej Gauvain.

Po odczytaniu tych dokumentów komisarz-audytor usiadł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Wieśniaczka z Vaucluse poleciła otruć syna, „gdyż chciał opuścić wioskę swych przodków"

Avignon. — Młody wieśniak, 22-letni Roger Avias, zamieszkały w Visan (Vaucluse), postanowił opuścić zagrodę rodzinną i zamieszkać w mieście. Matka, która niechętnie przyjęła tę decyzję, starała się syna nakłonić do pozostania w wiosce. Na nic się zdały perswazje matki. Syn trwał w swym postanowieniu.

Wieśniaczka widząc, że trud jej jest bezskuteczny, postanowiła za wszelką cenę nie dopuścić syna do wyjazdu z wioski swych przodków. Przy pomocy córki a siostry młodzieńca, 20-letniej Irmy, podała synowi truciznę. Młodzieniec zmarł. Jedna z sióstr jego pobiegła po lekarza, który niezwłocznie przybył.

W domu panowało wielkie zamieszanie. Rodzina płakała nad stratą swego członka. Lekarzowi oświadczono, że młody Roger zmarł nagle po wypiciu filiżanki kawy. Dr. Bourdoncle miał już wystawić zaświadczenie zezwalające na pogrzeb. Wobec tego, że nie wszystko wydało mu się jasnym, szczególnie obojętność matki i starszej jej córki, wstrzymał się z wydaniem dokumentu.

Żandarmi z Valreas zostali wezwani do przeprowadzenia dochodzeń. Wkrótce po nich przyjechali sędzia śledczy z Orange, zastępca prokuratora i lekarz sądowy Madon.

Rozpoczęło się śledztwo. Rodzina Aviasów, jedna z najstarszych w wiosce, cieszyła się poważaniem w okolicy. Z niewieloma rodzinami utrzymywała tylko kontakt i życie swoje raczej ograniczała do prac na fermie i roli. Po pewnym czasie wyszły na jaw różne brudne sprawy, między innymi sprawa kazirodztwa. Coraz mniej zaczęło mieć szacunku do rodziny.

Pierwszą osobą, która została przesłuchana była najstarsza córka rodziny wieśniaczej, Irma. Dziewczyna długo odpierała zarzuty jakie jej czyniono. Gdy wyczerpał się jednak arsenał możliwych kontradykcyj, przyznała się do otrucia brata. Wiadome były teraz przyczyny śmierci młodzieńca. Należało wyjaśnić czy dziewczyna uczyniła to sama ze swej inicjatywy, czy też została do tego namówiona przez inną osobę. Tą tylko mogła być matka jej, którą też wzięto jako drugą na przesłuchanie.

Aviasowa nie przyznawała się do winy. Długie godziny zbijała wywody komisji śledczej. Wreszcie jednak przyznała się do otrucia syna przez córkę.

Uczyniła to, jak się później miało okazać, by nie dopuścić syna do opuszczenia zagrody, gdyż bez niego nie mogła prosperować.

LENS, szyb 12-14. — **Sekcja Polska Force Ouvrière**, zwołuje zebranie w niedzielę, 18 marca o godz. 10 rano w sali „Familia", route de Béthune. Sprawy bardzo ważne.

LENS, 12—14. — **Tow. Uniwersytetu Robotniczego im. Antoniego Zdanowskiego**, odbędzie swe zebranie w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu „Familia", rue de Béthune. Zarząd Oddziału T.U.R. — Lens 12-14 zaprasza na powyższe zebranie wszystkich członków i sympatyków.

Zawiadamia się jednocześnie, że biblioteka jest czynna co niedzielę, od godz. 11 do 13-ej, również w lokalu „Familia".

CALONNE - LIEVIN. — Zarząd **Sekcji Polskiej** przy **C.F.T.C.** zwołuje nadzwyczajne zebranie w niedzielę, 18. 3. w sali p. Hecquet o godz. 11, po Mszy św. Sprawy bardzo ważne. O liczne przybycie prosi zarząd. Referent z Centrali zapewniony.

BULLY-les-MINES. — **Sekcja Polska przy C.F.T.C.**, odbędzie swe nadzwyczajne posiedzenie, 18 marca o godz. 15 w sali p. Pawlaka. Zarząd podaje do wiadomości, że na zebraniu będzie obecny p. Szczepaniak z Lens. Obecność wszystkich członków jest wymagana. Sympatycy mile widziani. Ważne sprawy.

HARNES. — **(Wieczór teatralno-śpiewaczy).** — **Przypominamy, że w niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się w sali p. Gruchały wielki Wieczór teatralno-śpiewaczy. W programie dwa wspaniałe przedstawienia pt. „Macocha" i „Pan Jezus przed sądem Piłata" oraz występy chórowe. Początek punktualnie o godz. 17. Sala ogrzana. Miejsca siedzące dla wszystkich.**

Na powyższy wieczór całą Polonię z Harnes, jak i okolicy serdecznie zapraszają zarządy Koła Teatralnego i Koła Śpiewu w Harnes.

Nabożeństwa i Msze św.

Wiadomości parafialne z Mazingarbe 7 i Grenay 5 i 11

Mazingarbe, 7-ka: W sobotę, dnia 17 marca br. spowiedź wielkanocna dla rodaków od godz. 15.30 do 17 (3.30 do 5 po południu).

Grenay, 5 i 11-tka: Spowiedź wielkanocna od godz. 17 (5 po poł.) w sobotę, 17 marca. Będą obcy księża. **Duszpasterz Polski.**

—:-:—

Wiadomości parafialne z Auby — Courcelles:

Nabożeństwo w niedzielę Palmową:

W **Auby** — o godz. 11.45.

W **Courcelles** — o godz. 12.15 — połączone z Komunią św. wielkanocną. Spowiedź św. w sobotę rano od godz. 7.30 — 8.30 i po poł. od 17—19, oraz w niedzielę od 11.30.

Ks. F. J. i Ks. J. S.

—:-:—

ESCAUDAIN. — Podaje się do wiadomości Polonii z Escaudain, iż spowiedzi wielkanocnej będzie słuchał ks. polski Lewinghoff w sobotę, 17 marca od godz. 15 do 19. w kościele parafialnym w Escaudain.

Zarząd Tow. św. Józefa.

—:-:—

Wiadomości parafialne z Meaux (S. et M.)

W niedzielę wielkanocną, tj. 25 marca br. o godz. 10.30 w kaplicy Małego Seminarium w Meaux (S. et M.), odprawiona zostanie Msza św. dla Polaków z Meaux i okolicy. Sposobność do spowiedzi św. godzinę wcześniej. Na to nabożeństwo zaprasza Was

Polski Duszpasterz.

—:-:—

Porządek nabożeństw w Troyes (Aube)

Wielki Piątek: W kościele St. Remy o g. 8 wiecz. Droga Krzyżowa i kazanie, które wygłosi misjonarz ks. dr. Leon Bemke.

Wielka Sobota: Spowiedź św. wielkanocna od 7 do 9 wiecz. Spowiadać będzie 2 księży. W tym samych godzinach, święcenie potraw w zakrystii.

Wielkanoc: — **Rezurekcja** i kazanie ks. dr. L. Bemke, o godz. 6 rano. — **Suma**, jak zwykle o godz. 11.15 rano i kazanie po Sumie.

Poniedz. wielkanocny: Suma o godz. 11.15 rano z kazaniem.

Spowiedź święta przed każdą Mszą św.

Wszystkich Rodaków z Troyes i okolic gorąco zapraszam do wzięcia udziału w tych nabożeństwach. Nie zapominajcie też by — „Przynajmniej raz w roku około Wielkiejnocy spowiadać się i do Komunii świętej przystąpić".

Wasz Duszpasterz
Ks. A. SOBIESKI
24, Rue Brissonnet, TROYES (Aube)

—:-:—

Valentigny, Hampigny, Mézieres i okolice (Aube)

Ksiądz polski przyjedzie do **Valentigny** w drugi dzień świąt Wielkiejnocy, w poniedziałek, 26 marca i będzie spowiadał od rana. Potem Msza św. z kazaniem i wspólna Komunia święta wielkanocna.

Rodacy! przyjdźcie wszyscy i skorzystajcie z okazji by się wyspowiadać i zjednoczyć z Chrystusem w godnie przyjętej Komunii świętej.

* * *

Haironville (Meuse)

Przyjadę do Forges d'Haironville we wtorek, 27 marca po południu i będę słuchał spowiedzi w kościele parafialnym w Haironville o godz. 8 wieczorem, a w środę w kaplicy w Forges o godz. 7 rano. Potem Msza św. i wspólna Komunia św.

* * *

Gourzon, Bayard, Marnaval (Hte Marne)

We środę, 28 marca po południu będę w Gourzon u księdza P. Mouton, tamtejszego prob. franc., który poinformuje Was o tym kiedy będzie spowiedź i nabożeństwa polskie. Pozostanę tam przez 2 dni.

Rodacy! Skorzystajcie z pobytu księdza polskiego w waszych stronach, by przystąpić do spowiedzi świętej wielkanocnej.

Wasz Duszpasterz
Ks. A. SOBIESKI
24, Rue Brissonnet, TROYES (Aube)

Okręg duszpasterski Metz
Niedziela, 18. 3. 51.

Godz. 9 Msza św. w **Metzu.** — Godz. 11.30. Msza św. w **Talange.** — Godz. 6.15 Msza św. w **Clouange**, po mszy św. w sali parafialnej w **Clouange** przedstawienie teatr. pt. „Gość oczekiwany", wystawione przez Bractwo Matek z Rombas-Clouange-Vitry. Na powyższe przedstawienie zaproszeni są Rodacy z okolicy.

Poniedziałek, 19. 3. 51.

METZ. — Uroczystość św. Józefa. Msza św. o godz. 8 rano w inten. rodz. Gwiazdkowskich z Metzu.

TALANGE. — Spowiedź św. o godz. 4 po poł. (obcy ksiądz). — Droga Krzyżowa o godz. 6.

CLOUANGE. — Droga Krzyżowa o godz. 7.30, spowiada obcy ksiądz, od 7 do 9 wiecz.

Wtorek, 20. 3. 51.

ST. PRIVAT-la-MONT. — Msza św. o g. 7.45 rano, przed i po mszy św. spowiedź (obcy ksiądz) oraz w czasie mszy św.

TERNEL. — Msza św. o godz. 9. spowiedź i msza św. (obcy ksiądz).

MAIZIERES-les-METZ. — Godz. 10, spowiedź i komunia św.

AMNEVILLE. — Spowiedź św. od 3—4 po poł. (obcy ksiądz).

HAGODANGE-Cité. — Spowiedź św. od 4.15 do 6 wiecz (obcy ksiądz).

W. Środa, 21. 3. 51.

ST. MARIE aux CHENES. — Godz. 7 rano spowiedź i po spowiedzi Msza św. (Obcy ksiądz).

METZ. — Spowiedź św. w kość. S. Segoleny od 4—6 wiecz. (Obcy Ksiądz).

W. Czwartek, 22. 3. 51.

Msza św. w kaplicy o godz. 8. Od godz. 7 spowiedź w kaplicy. Godz. św. u Grobu Pańskiego o 7 wiecz. w kaplicy.

W. Piątek, 23. 3. 51.

Ceremonie W. piątkowe w kaplicy o godz. 9 rano. Droga Krzyżowa w kaplicy o godz. 7 wiecz.

W. Sobota, 24. 3. 51.

Ceremonie i Msza św. o g. 6.30 w kaplicy. Święcenie potraw w kaplicy o godz. 11.

CLOUANGE. — Spowiedź św. od 4—7 w kościele Clouange.

Wielkanoc, 25. 3. 51.

CLOUANGE. — Msza św. o godz. 6 rano.

METZ. — Msza św. o godz. 9. — Nieszpory o godz. 3 po poł. w kaplicy.

Poniedz. Wielk., 26. 3. 51.

Spowiedź i Msza św. w **Dieuze** od godz. 8 do 10. — Spowiedź i komunia św. w **Chateau-Salins** o 10.30.

Ks. dziek. Miedziński Wiktor.

—:-:—

Okr. duszpasterski Hayange (Moselle)

HAYANGE. — 17. 3. o godz. 6—7 wiecz. spowiedź św. — 18. 3. o godz. 7—8 rano spowiedź św. — O godz. 8.15 Msza i komunia św. — Mszy św. o godz. 11 w niedzielę nie ma. — Słucha spowiedzi św. ksiądz z Algrange. — 20. 3. **(Wielki Wtorek)** o godz. 5—7 spowiedź św., słucha spowiedzi ks. z Luksemburga. — **Wielkanoc:** Msza św. o godzinie 11.30.

MOYEUVRE-GRANDE. — Msza św. w Wielkanoc o godz. 10.

ENTRANGE MINES. — Msza św. w drugie święto o godz. 9 rano.

HETTANGE GRANDE. — Msza św. w drugie święto o godz. 11.15 rano.

Ks. St. Stefaniak.

—:-:—

Nabożeństwa i spowiedź wielkanocna

ALGRANGE. — Dnia 17 marca spowiedź od g. 18—20. — Dnia **23 bm.** spowiedź od godz. 18—19, spowiada zaprosz. ksiądz. — Dnia **25 bm.** Msza św. o godz. 6.30.

THIONVILLE. — Spowiedź, dnia **18. 3.** od godz. 8—9. — Spowiedź dn. **20 bm.** od godz. 8—9. — Spow. dn. **21 bm.** od godz. 17—18 w kaplicy Ste Madeleine, spow. zaproszony.

Msza św. dnia 25. 3. o godz. 11.30.

NILVANGE. — Spowiedź, dnia 23 bm. od godz. 17—19, spow. zaproszony.

Dnia 25. 3. Msza św. o godz. 9 w krypcie.

FONTOY. — Spowiedź od godz. 9., Msza św. o g. 10. dnia 26 marca.

BOULANGE. — Dnia 26 marca spowiedź od godz. 16., Msza św. o g. 17.

Ks. A Furgał.

Trzech wychowanków szkoły technicznej w Boulogne zaginęło

BOULOGNE-SUR-MER. — Trzech uczniów gimnazjum technicznego w Boulogne zaginęło we wtorek. Uczniowie, o których mowa, byli tego dnia jeszcze na rannych lekcjach.

Gdy wieczorem nie wrócili do domu, w rodzinach ich powstało zaniepokojenie i w środę o sprawie została powiadomiona policja.

Jeden z „uciekinierów" napisał kartkę do rodziny. Była ona nadana z Compiègne. Tam też przeprowadza się poszukiwania, gdyż możliwym jest, że przebywają oni jeszcze w tej okolicy.

—:-:—

Komunikat K.T.M. Divion

Zebranie Komitetu Tow. Miejsc., odbędzie się w niedzielę, 18 marca br. o godz. 11 w sali pana Bayard (daw. Croene).

Stowarzyszenia powinny wysłać przynajmniej jednego delegata na powyższe zebranie.

—:-:—

WAZIERS, NOTRE-DAME. — (Wieczór teatralny). — W niedzielę Palmową, 18 marca br. odbędzie się poważna impreza teatralna w Salle des Fêtes (La Clochette). Otwarcie kasy o godz. 16, rozpoczęcie przedstawienia o godzinie 17-tej.

Oto zasadnicze punkty programu:

1) Licytacja — Koło Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny;

2) Poradnia świadomej prawdy — Katolickie Stow. Młodz. Polskiej;

3) Przed podróżą — zajmująca komedia ze świata kobiecego — Koło Polek im. król. Jadwigi;

4) Zwycięstwo miłości — wzruszający 3-aktowy dramat — Bractwo Żywego Różańca.

Prócz tego taniec narodowy (K.S.M.P.), inscenizacja (Krucjata) i występ solowy.

Zaprasza się wszystkich Rodaków z Waziers i okolicy. Dochód zostanie przeznaczony na cel dobroczynny. **DUSZPASTERZ**

Z kroniki żałobnej
Związku Bractw Żywego Różańca Matek Okręg Douai

Pogrzeb śp. pani Gniazdowskiej Katarzyny odbędzie się w piątek, dnia 16. III. br. o godz. 10-tej w Auberchicourt. Zarząd okręgu prosi wszystkie bractwa o wysłanie sztandarów na pogrzeb swej dawniejszej prezeski okręgowej.

Za Zarząd: (—) PUDLICKA, prezeska

—:-:—

„Skalmierzanki" w Lille 18. 3. 51.

Już w niedzielę, dnia 18. 3., miłośnicy śpiewu, muzyki i teatru będą mieli okazję przeżyć piękny wieczór artystyczny. Zespół teatralny im. J. Poniatowskiego z Dourges, który po wszystkich większych skupieniach polskich w północnej Francji zbierał sukcesy, przybywa do Lille, by odegrać w sali Ste Catherine, 50 rue de la Barre w Lille swą opero-komedię „Skalmierzanki".

Otwarcie kasy o godz. 16.30, kurtyny o g. 17.30. G.

KSMP

Kurs Kierowników Pracy K.S.M.P.

Przypominamy ponownie, że kurs Kierowników Pracy K.S.M.P. odbędzie się w niedzielę 18-go marca w Lens w sali p. Marchewki naprzeciw szybu 4-tego. Początek o godz. 10. rano. Ze względu na to, że p. Banaś reżyser Związku Kół Teatralnych, przećwiczy raz jeszcze wszystkie figury wiązanki tańców śląskich, uprasza się Stowarzyszenia o wysłanie, o ile możności, tych druhen i druhów, którzy już brali udział w poprzednim kursie. **CENTRALA K.S.M.P.**

—:-:—

HAILLICOURT, 6-ka. — Zarząd K.S.M.P. zawiadamia swych druhów, że zebranie miesięczne Stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę, 18 marca o godz. 15 w sali p. Bercala.

Listy przeznaczone dla Stowarzyszenia należy adresować do drh. Owczarczaka Franciszka, 37, rue du Peron, Bruay-en-Artois (P-de-C).

Stowarzyszenia Mężów Katolickich

BULLY-les-MINES. — Zarząd **Tow. św. Józefa** zawiadamia członków, że roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 18 marca br. o godzinie 14 w sali p. Janickiego. Prosi się wszystkich członków o punktualne przybycie.

MONTIGNY-en-OSTREVENT. — Zebranie **Tow. św. Barbary** odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. w świetlicy o godz. 16. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana. Sympatycy mile widziani.

BAISMES - SABATIER. — Tow. św. Barbary zawiadamia swych członków, że zebranie odbędzie się w niedzielę, 18 marca o godz. 14, w sali Robinson u p. Klimka. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

MARLES-les-MINES. — Tow. Mężów Katol. odbędzie swe zebranie kwartalne, 18 marca o godz. 14 w patronażu.

Bractwa Kurkowe

DOURGES. — Bractwo Kurkowe odbędzie swe zebranie w niedzielę, dnia 18 marca o godz. 15 w sali p. Kryślak. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Kombatanci

Do Stow. Rez. i b. Wojskowych

Zarząd Zw. Rez. i b. Wojsk. nadesłał komunikat, z którego podajemy co następuje:

Zarządom Kół zwraca się ponownie uwagę na to, ażeby nigdy nie dołączano oryginału dokumentów do wniosków czy podań, jakie przysyłają na prośbę Kolegów, członków Ich Kół.

Zarządy Kół Rez. i b. Wojsk. wzywa się do pomożenia w zakładaniu Kół Rodz. P.O.O. jeśli takie nie istnieją w danej kolonii, pomocy w pracy tam, gdzie koła te już są.

—:-:—

COURCELLES-les-LENS. — Zarząd **Koła P.O.W.N.** zawiadamia swych członków, że zebranie Koła odbędzie się, 18 marca o godz. 15 w sali p. Lequeux. Obecność wszystkich członków pożądana. Sprawy ważne.

MAZINGARBE, 7-ka. — **Stow. Rez. i b. Wojsk.** odbędzie zebranie miesięczne w niedzielę, 18 marca o godz. 17 w lokalu p. Robakowskiego. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

MARLES-les-MINES. — **Koło Rez. i b. Wojsk** odbędzie swe zebranie miesięczne w niedzielę, dn. 18 marca o godz. 10 rano w sali p. Lisa. Sprawa wyjazdu pod La Targette.

DENAIN. — **Zarząd Stow. Rez. i b. Wojsk.**, podaje do wiadomości, że zebranie Stow. odbędzie się, 18. 3. o godz. 15 w siedzibie zebrań — rue Emile Zola. Na zebranie to winni przybyć wszyscy członkowie. Zaprasza się sympatyków.

WITTENHEIM - THEODORE. — **Koło b. Wojskowych i Rez.** zwołuje zebranie na dzień 18. 3. r. na godz. 9 rano w sali p. Burgla. Obecność wszystkich członków pożądana, sympatycy mile widziani. Omawiane będą pilne sprawy.

ARGENTEUIL. — Nadzwyczajne walne zebranie **Koła Stow. Rez. i b. Wojsk.**, odbędzie się dn. 18 bm. w sali szkoły polskiej. Początek o godz. 14 punktualnie ze względu na urządzane w tym dniu przedstawienie jednego z tow. miejscowych.

Zazdrosny kochanek zamknął przyjaciółkę na 3 dni w pokoju

PARYŻ. — W jednym z paryskich komisariatów policji zjawiła się w środę rankiem wdowa Henry. Niewiasta zdenerwowanym głosem poprosiła o pomoc w uspokojeniu przyjaciela Jana Canod, który opanowany szałem zazdrości, zamknął ją przez trzy dni w pokoju, przez godzinę maltretował i zagroził polaniem witriolem jej twarzy, a wszystko dlatego, że w autobusie kilka razy zerknęła na urzędnika pocztowego L'Hopitaliera.

Jan Canod został zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

—:-:—

Pożar w warsztatach kolejowych w Thouars

THOUARS. — Gdy nad miastem szalała gwałtowna burza, w warsztatach kolejowych powstał pożar. Mimo natychmiast zorganizowanej akcji ratunkowej, nie udało się uchronić przed zniszczeniem zabudowań stolarni.

Powstałe straty wynoszą kilka milionów franków. Przyczyny powstania pożaru nie są znane.

Otruł się alkoholem...

AUXERRE. — Henryk Aubrat, rolnik z Boeurs en Othe (Yonne), zaginął przed kilku dniami. Wszelkie wszczęte za nim poszukiwania nie dały rezultatu. Odkryła rolnika żona jego, jednak już bez życia. Męża znalazła w stodole na słomie a przy nim butelkę próżną od wódki. Wieśniak, jak stwierdzono otruł się alkoholem.

—:-:—

Uwaga Rodacy! z La Saule i Monceau-les-Mines

K.S.M.P. męskiej urządza, 18 marca w sali kopalnianej imprezę teatralną, na którą zaprasza całą kolonię. Będzie odegrana sztuka pt. „Mąż z grzeczności" (komedia w 3-aktach). Prócz tego występ orkiestry Stowarzyszenia oraz różne inne występy. Początek o godz. 5 po południu punktualnie.

—:-:—

Rzeźnia kotów

THIERS. — Od kilku miesięcy ginęły w Peschadoires i okolicy koty. Długo zastanawiano się nad tego przyczynami. Zapewne długi czas szukano by za łowcami zwierząt futerkowych, gdyby nie przypadek.

Żandarmi poszukując cyny, przeprowadzili między innymi rewizję w zabudowaniach Rajmunda Trojeaud. W nich wykryli rzeźnię, w której ginęły koty. Trojeaud przyznał się do ich zabijania i oświadczył żandarmom, że żywił się ich mięsem, które tak samo spożywali jego dwaj przyjaciele.

Amatorzy kociego mięsa zostali aresztowani.

—:-:—

Lew w Pirenejach!...

TULUZA. — Mieszkańcy z przedmieść Foix żyją w wielkim niepokoju. Przed kilku dniami spostrzeżono na polach ślady łap jakiegoś wielkiego zwierzęcia. Sądzono, że z gór zeszedł olbrzymi niedźwiedź.

Wkrótce jednak okazało się, że zwierzęciem tym to lew, który zbiegł z cyrku wędrownego, jaki zawitał do departamentu Aude. Zwierzę drapieżne pożarło już szereg owiec. Mieszkańcy nie opuszczają swych zagród, nie posyłają dzieci do szkół.

KANADA w oczach b. DP-sa

Pod takim tytułem biuletyn „Polonia Zagraniczna" podaje obrazki z życia robotników w Kanadzie, które rozwiewają złudzenie, jakoby Kanada była krajem łatwego i wygodnego życia. Zarobki są co prawda poważnie wyższe jak w Europie, ale życie także daleko droższe a praca wyczerpująca. W opisie p. Zbigniewa Waruszyńskiego czytamy m. in.:

„Obiad jada się dopiero po przyjeździe z fabryki, a więc wieczorem. Wszyscy narzekają tylko na przemęczenie i brak snu. Robotnik pracuje od godz. 7 rano. Musi więc wstawać o godz. 6 lub wcześniej. Z domu do fabryki — wprawdzie tramwajem — droga nieraz bardzo długa. Klimat również nie sprzyja tutaj Europejczykowi. Zimy są długie i ostre (obecnie mamy już około 30 stopni poniżej zera), lata natomiast bardzo upalne. Wiosny prawie nie ma".

Praca, praca, praca!

„Spotkałem tutaj kilku naszych ludzi z Austrii. Na ogół tęsknią za czasami dipisowskimi. Tak jest! Trudno im przystosować się do nowych warunków. I do ciągłej, nie znającej przerw pracy. Tempo pracy również daje się we znaki. Gdyby ktoś z Was widział ludzi pracujących na akord, powiedzielibyście, że to jacyś obłąkańcy. Każda, nie tylko minuta, ale sekunda jest ważna, każda pachnie pieniądzem, a więc szybko, szybko, szybko, aby możliwie najwięcej zrobić, no i zarobić. Praca na godziny odbywa się również w tempie szybkim. Człowiek po 8 czy 9 godzinach pracy we fabryce jest wykończony. Jutro jednak znowu wstanie o 5 rano, gdyż fabryka kusi zarobkiem dolarowym i tak w kółko."

„Reasumując — należy powiedzieć, że życie tutejsze ma swoje dobre i złe strony, swoje nędze i czar. Jest inne niż w Europie. — Lepsze, czy gorsze? — trudno odpowiedzieć. Stanowczo gorsze dla inteligencji. — Na pewno lepsze dla ludzi przyzwyczajonych do ciężkiej i ciągłej pracy fizycznej. — Dobre dla wszystkich, którzy ponad inne wartości cenią pieniądz.

„Kanada pachnie potem..."

Arkady Fiedler napisał przed laty książkę pt. „Kanada pachnie żywicą". Może se tam komuś pachnie żywicą. Może właścicielom trustów i koncernów, może rzekom i jeziorom. — Ludziom pracy na pewno nie. "Żywicy fiedlerowskiej nigdzie nie mogą znaleźć..."

W domu „pachnie" przepocona koszula robociarza..."

Polki

DOURGES. — Tow. Polek „Dąbrówka" odbędzie swe zebranie w niedzielę, 18 marca o godz. 16 w sali patronażu.

P.S.L.

MARLES-les-MINES. — Zarząd Koła P.S.L. podaje do wiadomości członkom, iż miesięczne zebranie Koła odbędzie się w niedzielę, 18 marca br. w lokalu p. Rosika w Auchel. Sprawy bardzo ważne, a między nimi sprawozdanie z walnego zjazdu okręgu. Przybycie wszystkich członków pożądane.

LILLE. — **Zawiadamia się, że walne zebranie Koła P.S.L. — Lille odbędzie się w niedzielę, dn. 18 marca punktualnie o godz. 10 rano przy 77, rue Nationale — Maison de Commerce — Sala D. Prosimy o punktualne przybycie członków jak również i sympatyków. — Referent z Głównego Zarządu.**

PARYŻ. — Zarząd Koła P.S.L. w Paryżu, zawiadamia, że w niedzielę, dnia 18. marca 1951 r. o godzinie 10. rano, po Mszy św. odbędzie się zebranie koła w lokalu: „Hotel du Lion d'Or", przy ulicy: 69, Bld. Bessières, Paris (XVII-e) Métro: Porte de Clichy i Porte St. Ouen.

Uprasza się członków Koła i sympatyków P.S.L. o liczne przybycie.

Zarząd Koła P.S.L. Paryż

Teatr - Śpiew - Muzyka

HARNES. — **Koło muzycz. „Wesołość"** odbędzie swe kwartalne zebranie w niedzielę, 18 marca br. o godz. 10 rano, w lokalu p. Gruchały.

Komisja rewizyjna 15 minut wcześniej.

Po południu, o godz. 2 próba dla oddziału mandolinistów. O liczny udział prosi **Zarząd.**

DOURGES. — **Zarząd Koła teatr.**, zawiadamia zespół amatorów, że wyjazd do Lille, 18. 3. br. nastąpi o godz. 13.45 sprzed lokalu p. Kryślak.

Zarząd Koła teatr. im. J. Poniatowskiego.

HOUDAIN. — **Zarząd Koła śpiewu „Kościuszko"** zawiadamia swych członków, iż kwartalne zebranie Koła odbędzie się, 18 marca o godz. 2.30 w sali p. Pawłowskiego. Druhowie Chrust Józef oraz Przybysz Zygmunt są proszeni na godz. 2.

Obecność każdego członka pożądana. Ważne sprawy.

HOUDAIN. — **Koło amatorskie „Gwiazda Jedności"** odbędzie swe zebranie w niedzielę, 18. 3. o godz. 15 w sali p. Pawłowskiego. Sprawa konkursu związkowego. Sympatycy mile widziani.

CALONNE - MARLES. — **Klub mandol. „Estudiantina"** zawiadamia swych członków, iż lekcja odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godz. 15. (w Café Florimond). O przybycie wszystkich członków, prosi **Dyrygent.**

ABSCON. — Zebranie **Koła teatr. „Polska Sztuka"**, odbędzie się w niedzielę, 18 bm. w lokalu Domu Polskiego, zaraz po nabożeństwie polskim. O udział wszystkich członków prosi **Zarząd.**

Ciągnienie LOTERII Narodowej
10-ta TRANSZA

cyfra Ostat.	Numery wygryw.	SERIA A	SERIA B
1	3.441	30.000	60.000
	6.791	40.000	70.000
	86.271	100.000	100.000
	46.721	300.000	200.000
	168.001	1.000.000	500.000
	148.701	4.000.000	1.000.000
2	72	2.000	4.000
	92	2.500	5.000
	0.272	40.000	70.000
	17.762	1.000.000	500.000
	053.072	1.200.000	600.000
	053.672	2.000.000	700.000
3	3.363	40.000	70.000
	85.903	300.000	200.000
4	574	6.000	12.000
	2.424	20.000	40.000
	6.774	20.000	40.000
	66.954	100.000	100.000
	02.914	500.000	300.000
5	5	1.000	1.000
	55	1.500	3.000
	4.255	30.000	60.000
	93.495	100.000	100.000
	299.405	1.000.000	500.000
6	66.146	500.000	300.000
	241.116	1.200.000	600.000
	027.216	7.000.000	1.200.000
7	7	1.000	1.000
	297	4.000	8.000
	9.177	20.000	40.000
	1.407	50.000	80.000
	28.727	300.000	200.000
	11.347	600.000	400.000
	246.727	1.000.000	500.000
	037.557	1.200.000	600.000
	002.947	15.000.000	8.000.000
8	182.728	1.000.000	500.000
	224.388	10.000.000	3.000.000
9	11.529	500.000	300.000
	153.439	1.200.000	600.000
0	730	3.000	6.000
	940	5.000	10.000
	610	7.000	14.000
	6.040	30.000	60.000
	248.610	2.000.000	700.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń adresować: „Narodowiec" LENS (P.-de-C.).

Na odpowiedź lub na przekazanie szłoszeń na ogłoszenia które ukazały się pod numerem lecz bez adresu załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca — 300 fr.
(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebna uczciwa i czysta **SŁUŻĄCA** do pracy domowej (bez prania). Dobre wynagrodzenie i wyżywienie. — Zgłosz. do: DUPONT, 8, Bld. Jules Guesde, ST-DENIS (Seine). (671)

Rodzina zam. w Tourcoing, poszukuje **SŁUŻĄCEJ** do wszelkiej pracy domowej. Dobra płaca, życie rodzinne. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 672.

Potrzebne **MAŁŻEŃSTWO** do pracy na fermie. Mąż jako woźnica; żona przy burakach (6 godz. dziennie), oraz samotny **MĘŻCZYZNA** do wszelkiej pracy podwórzowej na fermie. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 673.

SŁUŻĄCA do pracy domowej, od lat 18 do 40, posiad. dobre referencje, potrzebna do 4-osobowej rodziny. Miejsce dobre. — Pisać pod nr. 674. do „Narodowca".

NIEWIASTA, od lat 20 do 50, potrzebna od zaraz do pracy domowej. — Zgłosz. do: GIERKA, Rzeźnictwo, Rue Aristide Briand, HOUDAIN — (P-de-C). (675)

Kupno — Sprzedaż — 300 fr.
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Duży **DOM** piętrowy do sprzedania na głównej ulicy (Rue de Dourges, 126 w Hénin-Liétard) Zgł. pod adresem: 1, Bld. Basly, HÉNIN-LIÉTARD (P.-de-C.). (662)

Poszukiwania — 100 fr.
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 25 fr.)

Poszukuję kolegów: Stanisława **WIERCIAKA**, Franciszka **WIECZORKA** i Antoniego **MARCINIAKA**, z którymi przebywałem w Sukow, kreis Schwerin, Stalag II E. Ktoby wiedział o ich miejscu pobytu, proszony jest pisać do: KUBIAK B., Lachapelle par LAVIT (Tarn-et-Garonne). (676)

Różne — 300 fr.
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy; — za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Imprimerie **M. Kwiatkowski** — Lens
Le Gérant Léon GARSTKA — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre